

KAZIMIERZ JAŃWORSKI I KAZIMIERZ BŁASZCZYŃSKI

Zmartwychwstanie Polski w świetle dokumentów



POZNAŃ 1928

NAKLAD KSIĘGARNI SZKOLNEJ (WŁAŚC. KONRAD JESZKE) W POZNANIU,
UL. ŚW. MARCINA 1. P. K. O. NR. 208 100,

KAZIMIERZ JAWORSKI I KAZIMIERZ BŁASZCZYŃSKI

ZMARTWYCHWSTANIE POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW



POZNAŃ 1928

NAKLAD KSIĘGARNI SZKOLNEJ (WŁAŚC. KONRAD JESZKE) W POZNANIU,
UL. ŚW. MARCINA 1. P. K. O. NR. 208 100,

WSZELKIE PRAWA AUTORSKIE
ZASTRZEŻONE

8394
II



X-36259
8394 II

P R Z E D M O W A.

Wydawnictwo „ZMARTWYCHWSTANIE POLSKI W ŚWIETLE DOKUMENTÓW“ ma na celu spopularyzowanie w szerokich warstwach społeczeństwa najważniejszych dokumentów odnoszących się do dziejów wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego. Celowi temu służyć nie mogą większe zbiory dokumentów, jak np. Dr. Kazimierza Wł. Kumanieckiego „Odbudowa państwowości polskiej“ (Warszawa-Kraków 1924), gdyż są trudno dostępne i pomyślane przedewszystkiem, jako materiał dla historyka.

Zdaje się, że się nie mylimy, dostrzegając potrzebę łatwiej dostępnego, taniego zbiorku wspomnianych dokumentów. Potrzeba ta nabiera najżywszej aktualności zwłaszcza w okresie dziesięciolecia niepodległości Polski. Wielka rocznica, jaką obchodzić będzie społeczeństwo dnia 11-go listopada b. r., przeszłaby bez poważniejszego echa, gdyby nie ugruntowała, nie pogłębiła i nie rozszerzyła świadomości epokowego dla nas faktu powstania państwa polskiego po stu przeszło latach niewoli.

Byt i dalszy rozwój naszej państwowości musi się niewątpliwie opierać na żywej, twórczej sile narodu i w niej przede wszystkim szukać uzasadnienia prawa do niepodległego bytu Polski, jednak z pewnością nie zaszkodzi, jeśli w świadomości owych szerokich warstw społeczeństwa, obok tego znajdzie się także znajomość prawnych i ideowych fundamentów wskrzeszonego państwa i nabierze pożądaney żywotności. Jeśli demokracja w Polsce niema być czczem słowem, to musi urobić sobie głęboką świadomość i poczucie państwowe, w czem i składnik powyższy powinien być uwzględniony. A bezpośrednie obcowanie z dokumentami wpływając może lepiej na powstanie tych koniecznych

rysów w duszy obywatela, niż omówienia. Stąd znajomość tych dokumentów zaleca się także wśród młodzieży. Najważniejsze z nich powinna ona poznać przy nauce o Polsce współczesnej.

Jeżeli wydawnictwo niniejsze w najszczuplejszych choćby rozmiarach przyczyni się do zaspokojenia tych potrzeb, to spełni w zupełności swoje zadanie. Ten punkt widzenia rozstrzygał też przy wyborze materiału, jaki miał wejść do wydawnictwa.

Ma ono jednak na oku również cel skromniejszy, a mianowicie ma służyć jako uzupełnienie materiałów do urządzenia dziesiątej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego, zebranych w książeczce pt. „Wielka Rocznicą“.*) Obie książeczki niech się wzajemnie wspierają i niech służą w swoim skromnym zakresie wielkiemu celowi rozbudowy poczucia państwowego w społeczeństwie!

*) *Wielka Rocznicą*. (Jak urządzić obchód dziesiątej rocznicy wskrzeszenia państwa polskiego.) Poznań 1928. Skład główny: Księgarnia Szkolna, Poznań, św. Marcin 1.

Z

chwilą wybuchu Wielkiej Wojny mocarstwa zaborcze, wiedząc, że zetknięcie się ich armji nastąpić musi na ziemiach polskich, a ponadto mając świadomość że wybiła godzina, w której sprawa polska musi nabrać ponownie międzynarodowej aktualności i wagi, starały się, rzecz jasna, pozyskać Polaków dla siebie i w tym celu naczelne dowództwa zbliżających się ku sobie wojsk wydały odpowiednie odezwy. Nie dotykając oczywiście istotnych pragnień narodu polskiego, ograniczała się każda z nich na swój sposób do frazesów o zabarwieniu mocno cynicznym i z widoczną poza tem tendencją imperjalistyczną.

I tak pojawiła się najpierw wspólna odezwa naczelnego dowództwa wojsk niemieckich i austriacko-węgierskich o brzmieniu następującem :

Zbliża się chwila oswobodzenia z pod jarzma moskiewskiego. Sprzymierzone wojska Niemiec i Austro-Węgier przekroczą wkrótce granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe panowanie, ciężące na Was od stu przeszło lat. Przychodzimy do Was, jako przyjaciele. Zaufajcie nam!

Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie Wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacją zachodnią, wspólną Wam i nam.

Powstańcie, pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały.

Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azjatyckie hordy.

Przynosimy tu wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religji, tak strasznie uciskanej przez Rosję. Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do Was jęki Sybiru i krwawa rzeź Pragi i katowanie Unitów.

Z naszymi sztandarami przychodzi do Was wolność i niepodległość. *)

Naczelne dowództwo wojsk austriacko-węgierskich w nadziei większego posłuchu w społeczeństwie polskiem wydało ponadto osobną odezwę, która opiewa :

*) Dokumenty, których pochodzenia osobno nie zaznaczono, cytujemy według tekstów podanych przez D-ra K. Wł. Kumanieckiego w „Odbudowie państwowości polskiej.”

Do Narodu Polskiego! Z woli Wszchemocnego, który kieruje losami narodów i z rozkazu swoich Monarchów przekraczają sprzymierzone armie Austro-Węgier i Niemiec granicę, przynosząc w ten sposób i Wam, Polakom, wyzwolenie z pod jarzma moskiewskiego.

Powitajcie nasze sztandary z ufnością, bo one zapewniają Wam sprawiedliwość.

Sztandary te nie są Wam i Waszym rodakom obce. Wszakże przez półtora przeszło wieku rozwija się wspaniale Wasz naród pod berłem Austro-Węgier i Niemiec i pełne sławy tradycje Waszej przeszłości łączą się jak najściślej jeszcze od czasów króla Jana Sobieskiego, który pośpieszył ze skuteczną pomocą zagrożonemu państwu Habsburgów, z tradycjami Waszych sąsiadów na zachodzie.

[Znamy więc dobrze i uznajemy rycerskość i wybitne przymioty Narodu Polskiego. Chcemy usunąć te zapory, jakie utrudniały Wam ściślejszą łączność z życiem zachodu, chcemy otworzyć przed Wami wszystkie skarby duchowego i gospodarczego dorobku. To jest naszym wielkiem zadaniem, które łączy się z celem naszej kampanji.]

Nie my szukaliśmy wojny z Rosją. Rosja walczyła długo bronią oszczerstw i wszelkich zaczepek, nie zawahała się wreszcie stanąć otwarcie po stronie tych, co usiłovali zatrzeć ślady niecnej zbrodni, skierowanej przeciw dynastji austrjacko-węgierskiej i skorzystali z tej sposobności, aby napaść na monarchję i sprzymierzone z nią państwo niemieckie. Zmusiło to naszego dostojnego Władcę, któremu Europa przez dziesiątki lat zawdzięczała pokój, do chwycenia za oręż.

Wszyscy mieszkańcy Rosji, których zwycięstwo naszych sprzymierzonych armij odda pod naszą opiekę, spodziewać się mogą od nas, zwycięzców, sprawiedliwości i ludzkości.

Polacy, zawiercie ochotnie i z pełną ufnością naszej opiece, poprzyjcie nas i nasze usiłowania z całego serca. Zawiercie sprawiedliwości i wielkoduszności naszych Władców, spełnijcie swoją powinność, spełnijcie obowiązek utrzymania ziemi rodzinnej, spełnijcie obowiązki, jakie nakłada na Was w tej ważnej chwili wola Boga Wszchemocnego.

Naczelna Komenda c. i k. wojsk austro-węgierskich.

W kilka dni później W. Książę Mikołaj Mikołajewicz, jako naczelny wódz armji rosyjskiej wydał odezwę, w której obiecywał zjednoczenie Polski „pod berłem Cesarza Rosyjskiego“:

P o l a c y !

Wybiła godzina, w której przekazane Wam marzenie ojców i dziadów Waszych ziścić się może.

Przed półtora wiekiem żywe ciało Polski rozszarpano na kawały, ale dusza jej nie umarła. Żyła ona nadzieją, że nadejdzie godzina zmartwychwstania dla Narodu Polskiego i dla pojednania się braterskiego z Wielką Rosją.

Wojsko rosyjskie niesie Wam błogą wieść owego pojednania. Niechaj się zatrą granice, rozcinające na części Naród Polski,

Niech Naród Polski połączy się w jedno ciało pod berłem Cesarza Rosyjskiego. Pod berłem tem odrodzi się Polska, swobodna w swojej wierze, języku i samorządzie.

Jednego tylko Rosja spodziewa się po Was: Takiego samego poszanowania praw ludów, z którymi związały Was dzieje.

Z sercem otwartem, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie Wielka Rosja. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem.

Od brzegów Oceanu Spokojnego do Mórz Północnych ciągną hufce rosyjskie. Zorza nowego życia dla Was wschodzi.

Niech zajaśnieje na tej jutrzni znamię Krzyża, godło męki i zmartwychwstania ludów.

Zwierzchni Wódz Naczelny, Generał adjutant *Mikołaj*.

Dnia 14. sierpnia 1914 r.

Okoliczności, w jakich wybuchła wojna, w najwyższym stopniu krępowały samoradną inicjatywę społeczeństwa. Rozdarty na trzy zabory naród nie miał możliwości porozumienia się dla jednolitej wspólnej akcji. Tem się też przedewszystkiem tłumaczy, że inicjatywa ta wypowiedziała się w dwu rozbieżnych kierunkach.

Pierwszy z nich, zwany aktywistycznym i sięgający początkami swemi czasów przedwojennych, wysunął na czoło hasło niepodległości. Znalazł on militarny wyraz w Legjonach polskich pod wodzą swego twórcy, Józefa Piłsudskiego, a wyraz polityczny w organizacji Naczelnego Komitetu Narodowego, który powstał z inicjatywy i za zgodą Koła Polskiego w parlamencie austriackim i wszystkich stronnictw polskich na terenie Małopolski. Powstanie N. K. N-u było jednak w znacznej mierze dziełem presji rządów państw centralnych, które chciały mieć Legjony na własne usługi i nie dowierzały intencjom Piłsudskiego, który dnia 6. sierpnia 1914 r. wkroczył na teren Królestwa Polskiego, wypowiadając Rosji wojnę w imieniu Rządu Narodowego.

W dalszym przebiegu wypadków wystąpiło to w rozbieżnościach w łonie samego N. K. N-u i przejawiało się w formie rozwiązania się t. zw. Legjonu wschodniego oraz rozbieżnościach między Legjonami, mającemi na oku niepodległe państwo polskie, a N. K. N-em propagującym t. zw. „austro-polskie“ rozwiązanie przyszości Polski.

W dniu wymarszu kadrówki strzeleckiej z Krakowa, t. j. w dniu 6. sierpnia 1914 r., Józef Piłsudski wydał następującą odezwę:

Rząd Narodowy.

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama chce stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, rzucając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armji polskiej wkroczyły na ziemię Królestwa Polskiego, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego Jedyne go gospodarza — Ludu Polskiego, który ją swą prawicą użyźnił i wzbogacił. Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Nie siemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju.

Z dniem dzisiejszym cały Naród skupić się winien w jednym obozie pod kierownictwem Rządu Narodowego. Poza tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

Komendant Główny Wojska Polskiego *Józef Piłsudski.*

W dniu zaś 16. sierpnia t. r. Koło Polskie w parlamencie austriackim ogłosiło:

Polacy! *)

Godzina, której napróżno oczekując, trzy pokolenia naszego ludu krwawiły się w strasznych a beznadziejnych z najazdem moskiewskim zapasach, godzina, o którą modlił się naród cały, godzina wielka wybiła.

Cała Europa stoi w poździe wojny.

Ziemie polskie, jak długie i szerokie, oświeciła krwawa łuna wojny, największej, jaka była. Austria w obronie wolności swych ludów wysłała na ziemie polskie potężną armję przeciwko rosyjskiemu ciemiężcy.

W tej strasznej a wielkiej godzinie, Koło polskie, świadome swej odpowiedzialności, uważa za swój święty obowiązek wskazać narodowi kierunek myśli i czynów, prowadzić go w przyszłość lepszą i jaśniejszą.

W poczuciu tego wielkiego obowiązku, Koło polskie, z którym w tej dziejowej chwili łączą się wszyscy polscy posłowie, dotąd poza niem stojący, wzywa Was Polacy: do czynu, do wópnego, jednomyślnego, do największego, na jaki Was stać, wysiłku!

W tej dobie krwawego przeistaczania się Europy i uwalniania jej od grozy rosyjskiej przemocy odzyskać możemy bardzo wiele. Ale wiele też musimy ofiarować. Bo nie wygra ten, kto końca gry ostrożnie wyczekuje.

Szlachetny Monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała jego potężna Armja, ruszająca do boju o najwznośsze ideały kultury, patrzą na naród polski, jako na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą wyswobodzenia się z niewoli, która gnębiła ciało, kalala duszę.

*) „Dziennik Poznański“ 1914, Nr. 190.

W tej chwili naród musi dowieść, że żyje i żyć chce, że pragnie i umie
miejsce, przez Boga mu wyznaczone, utrzymać i przed wrogiem obronić.

Dla ujęcia polskiej siły narodowej w zbrojne Legjony polskie Koło polskie
i wszystkie bez wyjątku stronnictwa polskie jednomyślnie postanowiły utworzyć
jedną jawną organizację.

Pod polską komendą a w ściślejszej łączności z naczelnem dowództwem
armji austriacko-węgierskiej pójdą Legjony polskie w bój, aby na szalę tej
największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn, jako warunek
i zadatek lepszej dla niego doli.

Polacy! Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła
polskiego i postanowionej przez Koło polskie organizacji narodowej.

Polacy! Zjednoczcie się wolą niezłomną do uzyskania lepszej przyszłości
i niezachwianą wiarą w tę przyszłość! Stańcie w obronie wolności naszej
i wiary ojców! Odrzućcie precz zwątpienia, wyrwijcie z serc urazy i stańcie
silni jednością i radośni wielkiem postanowieniem poświęcenia dla Ojczyzny
życia i mienia!

W Krakowie, dnia 16. sierpnia 1914.

Parlamentarne Koło Polskie.

Powstały następnie N. K. N., który jak zaznaczyliśmy, wszedł
na miejsce owego Rządu Narodowego, jako polityczne oparcie
dla Legjonów, wydał odezwę, która opiewa:

Polacy!

Godzina czynu nadeszła! Wojna europejska, o którą modlili się kiedyś
wieszczowie nasi, na którą czekały całe pokolenia polskie, rozgorzała. Na
Wschodzie terenem tej wojny jest ziemia nasza, ziemia polska. Przeciw Rosji,
przeciw dzikiemu zaborcy i gnębielowi naszego narodu, wyruszyła w pole armja
Monarchji austro-węgierskiej.

Wyruszyły już do boju i polskie oddziały strzeleckie i w bohaterskiej
walce przeciw Moskwie przyjęły pierwszy krwawy chrzest wojenny, zadając
wrogowi znaczne straty.

Spółczeństwo polskie w Galicji i na Śląsku okazało się godnie przygo-
towanym do tych olbrzymich bojów dziejowego dla Polski całej znaczenia.

Wszyscy Polacy zjednoczyli się, utworzyli Naczelny Komitet Narodowy,
a celem tego wspianego aktu solidarności ma być czyn orężny, mają być

Legjony Polskie!

Idzie więc najwyższy rozkaz narodowy do wszystkich mężczyzn, zdolnych
do noszenia broni, aby stawili się do szeregu, aby wstępowali bez zwłoki do
Legjonów Polskich! Idzie wezwanie uroczyste do serca każdego Polaka, zdol-
nego do ponoszenia trudów wojennych, aby dał siebie samego, swój trud i znój,
swój zapał i energję, aby stał się polskim żołnierzem, walczącym za Ojczyznę,
za wyzwolenie Polski!

W Galicji Zachodniej utworzono w każdym powiecie Komisarjaty Wojskowe N. K. N., które mają za zadanie werbować ochotników do Legionu Zachodniego. Należy zatem zgłaszać się do powiatowego miasta, stawić się przed komisją poborową i postąpić następnie wedle rozkazu Powiatowego Komisarza Wojskowego,

Pośpiech jest konieczny, jeżeli mamy pójść na pomoc braciom, walczącym już w szeregach.

Młodzież męska niżej lat 17 nie będzie dopuszczoną do poboru wojskowego. Przysłużyć się jednak może wspólnej Sprawie na wszystkich polach, gdzie trzeba organizować pomoc i poparcie zbrojnym zastępom polskim.

Zdolni rzemieślnicy, szewcy, krawcy, rymarze, rusznikarze lub szoferzy, telefoniści i t. d. są bardzo pożądani.

Szczegółowe przepisy, poboru dotyczące, otrzymali Powiatowi Komisarze Wojskowi.

Do broni! Do szeregów! Do Legionów Polskich!

Kraków, dnia 20. sierpnia 1914.

W. L. Jaworski,

Juliusz Leo,

Prezes Sekcji Zachodniej N. K. N. Prezes Naczelnego Komitetu Narodowego.

Wł. Sikorski,

Naczelnik Departamentu Wojskowego N. K. N.

W ślad za tem nastąpił rozkaz Józefa Piłsudskiego:

Kwarta główna, Kielce, 22. sierpnia 1914.

Żołnierze!

Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez określonych decyzji, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania.

Koniecznem było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch.

Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość ojczyzny.

Wystąpiliśmy, jako garstka. W Kielcach i pod Brzegami wstrzymaliśmy przemoc odwiecznego wroga, zasłaniając sobą to, co już było wolne od stopy najeźdźcy. Obecnie naród budzić się zaczyna i nie chce nas zostawić samotnymi tak, jak byliśmy dotychczas.

W Krakowie zawiązał się Naczelny Komitet Narodowy ze wszystkich stronnictw polskich, który za zgodą Austro-Węgierskiej Monarchji ma wystawić Legiony Polskie dla walki z Rosją.

Po porozumieniu się z tajnym Rządem Narodowym w Warszawie zgłosiłem w swoim i waszem imieniu przystąpienie do organizacji szerszej, zapewniającej wojsku polskiemu większe środki i silniejsze działanie.

Według umowy, zawartej między Naczelnym Komitetem Narodowym a Dowódcą Naczelnym armji austriackiej, oddziały nasze mają być kadrami dla formujących się Legionów.

Dziękuję wszystkim szarżom i żołnierzom za trudy i prace, dotąd uczynione i chcę wierzyć, że zapal i dyscyplina wojskowa, które dotąd wykazujecie, będą dostateczną siłą, by przysze Legjony natchnąć pewnością zwycięstwa.

Z wiarą taką oddział nasz zejdzie na czas pewien z przednich wysuniętych linij bojowych, by dopełnić swej misji organizatorskiej.

Kazimierz Sosnkowski,
Szef Sztabu Generalnego.

Józef Piłsudski,
Komendant główny.

Od tej chwili rozpoczęła się ciernista droga Legionów, które w ustawicznych zatargach z naczelnem dowództwem wojsk austriackich nie pozwalały sobie narzucać różnych, iście austriackich pomysłów, mających na celu zatarcie ich samodzielności albo wypaczenie ich ofiarnego dążenia do zdobycia niepodległości Polski.

Równocześnie zmanifestował się drugi z wymienionych dwu kierunków inicjatywy społeczeństwa, a mianowicie t. zw. kierunek pacyfistyczny, który wysunął jako naczelne hasło zjednoczenie ziem polskich i skupił się dookoła odezwy W. Księcia Mikołaja Mikołajewicza. Kierunek ten znalazł wyraz z początkiem wojny najpierw w deklaracjach polskich w Dumie rosyjskiej. W szczególności dnia 8. sierpnia 1914 r. prezes Koła Polskiego oświadczył tam, co następuje :

„W chwili historycznej, gdy świat słowiański i germański, kierowany przez odwiecznego wroga Polski — Prus — stają do stanowczego starcia, położenie narodu polskiego, pozbawionego samodzielności i możności zaznaczenia swej wolnej woli, jest tragiczne. Tragizm ten potęguje się nie tylko przez to, że kraj polski jest teatrem wojny, ale i przez to, że, rozdarty na trzy części, naród polski ujrzy swych synów we wrogich sobie nawzajem obozach.

Jednakże rozłączeni terytorjalnie, my, Polacy, w uczuciach swych i sympatiach do Słowian powinniśmy stanowić jedno. Skłania nas do tego nie tylko słuszna sprawa, o którą jęła się Rosja, ale i rozum polityczny.

Wszecławiatowe znaczenie w chwili obecnej musi usunąć na plan dalszy wszelkie porachunki wewnętrzne. Daj Boże, by Słowiańszczyzna pod przewodem Rosji odparła teutonów, tak, jak przed pięćmi wiekami odparła ich Polska i Litwa pod Grunwaldem.

Oby i przez nas przelana krew i okropności bratobójczej dla nas wojny doprowadziły do połączenia rozdartego na trzy części narodu polskiego.“

Po pojawieniu się zaś odezwy naczelnego wodza wojsk rosyjskich wydały cztery stronnictwa warszawskie deklarację o brzmieniu następującem :

Przedstawiciele podpisanych stronnictw politycznych, zebrani dnia 16-go sierpnia w Warszawie, witają odezwę Jego Cesarskiej Wysokości, Wodza Naczelnego wojsk rosyjskich, do Polaków, jako akt pierwszorzędnej wagi historycznej i wierzą niezłomnie, że po ukończonej wojnie istotnie urzeczywistnią się wyrażone w odezwie przyrzeczenia i spełnią się marzenia ojców i dziadów naszych, że rozszarpane przed półtora wiekiem ciało Polski złączy się znów, że znikną granice, dzielące naród polski.

Krew jej synów, wylana we wspólnej walce przeciwko Niemcom, będzie zarazem ofiarą na ołtarzu zmartwychwstania Ojczyzny.

*Stronnictwo Demokracji Narodowej, Polska Partja Postępowa,
Stronnictwo Potytyki Realnej, Polskie Zjednoczenie Postępowe.*

W kilka miesięcy później, w miarę powodzenia oręża rosyjskiego, powstał na terenie Królestwa Polskiego Komitet Narodowy Polski, usiłujący skupić w sobie wszystkie żywoły hołdujące tej orientacji. Wydał on obszerną odezwę z datą: Warszawa, 25 listopada 1914 r., której wyjątki brzmią:

R o d a c y !

Kłęska Niemiec w tej walce — to nasze zwycięstwo. Na naszą postawę Rosja odpowiedziała odezwę zwierzchniego wodza armji, odezwą, zapowiadającą ziszczenie najświętszych pragnień, zjednoczenie rozdartego ciała narodu, jego byt i rozwój swobodny.

Zapowiedź ta odbiła się silnem echem u zachodnich Rosji sprzymierzeńców: zjednoczenie Polski uznano za jedno z wielkich zadań tej krwawej wojny, zadań, które spełnione być muszą. Z tym większym zapalem przyjął ją nasz naród. Głośno przed całym światem wyrażony został cel, który przed nami zajaśniał od chwili wybuchu wojny.

Jedna tylko przed narodem stanęła sprawa: rozbiecie złowrogiej potęgi niemieckiej i zjednoczenie Polski pod berłem monarchy rosyjskiego.

Dokoła tej sprawy zjednoczył się nasz naród, ku temu celowi swe wysiłki zwrócił.

Od początku też ogół nasz uznał, że, jeżeli ta jedność myśli w zgodnem działaniu ma znaleźć swój wyraz, działanie to w jedno kierownictwo ujęte być musi. Zrozumieliśmy, że taka wielka chwila dziejowa odsuwa na bok wszelkie programy, o których urzeczywistnienie walka się toczyła lub toczyć się będzie w przyszłości, że na czas wojny zamilknąć muszą stronnictwa. Naród, działający jako całość, musi wydać jedną narodową organizację, zdolną dać czynny wyraz ujawnionej woli olbrzymiej jego większości. Zadanie stworzenia tej organizacji, tego kierownictwa musiało być podjęte przez tych, którzy przedewszystkiem za politykę kraju są odpowiedzialni.

Podpisani posłowie Królestwa Polskiego do obu ciał prawodawczych państwa, byli posłowie oraz kierownicy pracy społecznej w kraju połączyli się w celu skupienia około wspólnej sprawy wszystkich rodaków bez różnicy prze-

konań i poglądów: zgodnych jeno w pojęciu tej jednej sprawy i przeto wyrażających dziś ujawnioną wolę narodu. Nie mogąc ze względu na warunki chwili skupić wszystkich, którychby w swym gronie widzieć pragnęli i zakładając sobie uzupełnienie swych kadrów w miarę postępu pracy, rozumieją oni, że dalsza zwłoka w rozpoczęciu tej pracy pociągnęłaby wielką dla sprawy naszej szkodę. Dlatego podpisani łączą się dziś w Komitet Narodowy Polski, tworząc w ten sposób podstawę do organizacji politycznej narodu, wyrażającą jego naczelne dążenie, jednoczącą go w myśli i w czynie.

Armja rosyjska wstąpiła już na rdzenną ziemię polską, należącą do Austrii i oczekiwać należy jej wkroczenia do odwiecznych siedzib naszego narodu, pozostających pod panowaniem pruskiem.

W takiej chwili przed rodakami naszymi w tych ziemiach staje wielki obowiązek stwierdzenia, że ich myśli i uczucia są ściśle zespolone z resztą Polski. Wszystkich sił winni oni dołożyć, ażeby wróg nie narzucił im nawet pozorów czynu przeciwnego dążeniom naszego narodu. Takim czynem byłoby jakiegokolwiek wystąpienie ludności przeciw armji rosyjskiej, wystąpienie, jakie Niemcy niezawodnie będą usiłowali na niejednem miejscu wywołać.

Rodacy! Od stu lat dzielą nas nietknięte przez kolej dziejów granice; synowie naszej ziemi zmuszeni są dziś do przelewania krwi bratniej, walcząc we wrogich sobie szeregach. Ta wielka epokowa wojna granice te znosi, otwiera przed nami promienne jutro zjednoczenia narodu, który w duchu swym nigdy podzielić się nie dał. Tę naszą jedność potwierdzimy niezbitcie, gdy postawa naszego narodu zaświadczy, że Polacy we wszystkich dzielnicach swej wielkiej Ojczyzny jedną myśl mają, jeden cel: zjednoczenie Polski i założenie podwalin swobodnego rozwoju narodu.

Tymczasem odwróciło się szczęście wojenne od Rosjan. Wielkie sukcesy militarne państw centralnych od chwili przełamania frontu rosyjskiego pod Gorlicami w maju 1915 r. oddały w ich posiadanie z powrotem Małopolskę a ponadto byłe Królestwo Kongresowe. Z chwilą więc gdy Warszawa dnia 5 sierpnia znalazła się w rękach niemieckich a teren „Kongresówki“ w połowie pod okupacją niemiecką a w połowie pod okupacją austriacką, wytworzyła się sytuacja, która inicjatywę społeczeństwa w danym momencie, na tle faktycznego stanu rzeczy przesuwiała z rąk Polskiego Komitetu Narodowego w ręce małopolskiego N. K. N-u.

Wystąpił on też niezwłocznie po zajęciu stolicy z memorjałem do austriacko-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w którym przypomina program, ustalony przez stronnictwa w dniu

16 sierpnia 1914 r., a dążący do stworzenia niepodległego państwa polskiego w ścisłej łączności i współdziałaniu z Austrią i Niemcami, jako że, zdaniem N. K. N-u, najgroźniejszym wrogiem Polski jest Rosja, zaznacza dalej, przemilczając najzupełniej zabór pruski, że „złączenie niepodległego Królestwa z niepodległą Galicją jest podstawą dążeń Polaków“, apeluje wreszcie do społeczeństwa w b. Królestwie Kongresowem, aby skupiło się pod tym sztandarem.

Doradca więc Naczelny Komitet Narodowy: „przeprowadzenie takiej i tak silnej organizacji, żeby rządy zwyczajkich państw miały możliwość porozumienia się z nią, jako reprezentacją narodu, z drugiej zaś strony, aby głos tej organizacji miał wagę głosu polskiego narodu. Z tego powodu wydaje nam się koniecznym, aby uwolnione z pod panowania rosyjskiego ziemie polskie doprowadziły między sobą do skupień organizacyjnych, któreby przez wybrane do tego komisje porozumiały się z N. K. N. dla utworzenia jednej organizacji dla całego narodu. Królestwu przypadnie najważniejsza rola. Uznajemy to i z naprężeniem oczekujemy chwili, gdy się wypowie, gdy akcją ujmie w swe ręce i z Warszawą, sercem Polski na czele, poprowadzi naród.

Mając wiarę, że sprawa polska może być rozwiązana tylko przez pokonanie Rosji i przez utworzenie państwa polskiego, trwamy niewzruszenie przy programie z dnia 16. sierpnia 1914, którego nie porzuciliśmy na chwilę, mimo wszystkich walk i cierpień i — świadomi swej siły — oczekujemy ze spokojem wypadków.“

Apel ten poważniejszego oddźwięku nie znalazł. Miał bowiem przeciwko sobie i orjentacji przezeń głoszonej większość opinii społeczeństwa w b. Królestwie Kongresowem, trzymającej się programu zjednoczenia ziem polskich pod berłem rosyjskiem, zdecydowaną, jednolitą i najzupełniej usprawiedliwioną niechęć b. dzielnicy pruskiej; miał dalej przeciwko sobie represję i barbarzyństwa zwycięskich wojsk austriackich i niemieckich na terenie odzyskanej Małopolski i cyniczną gospodarkę na terenach okupowanych z widmem zbombardowanego Kalisza, jako tłem i skutek tego wszystkiego rosnącą z każdym dniem nieufność do mocarstw centralnych i ich planów nawet w szeregach dotychczasowych swoich zwolenników w Małopolsce, a wreszcie, co było najgorsze i bezwzględnie zabójcze, swoją własną małoduszność, która nie mając odwagi powiedzieć prawdy, starała się pustą frazeologią o „koniecznościach wojny“ tuszować zdrożne i przez żadne konieczności wojny niewymagane postępowanie komend wojsk austriacko-węgierskich i niemieckich.

Na gruncie N. K. N-owego programu stanęły w Królestwie Polskiem tylko te ugrupowania, które wiązała przedwojenna tradycja walki z caratem o niepodległość Polski. Już w dniu zajęcia Warszawy utworzyły one Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych i wydały enuncjację pod tą samą datą, w której zdobyły się jednak na akcenty silniejsze, niż streszczony przedtem memoriał, ratując w ten sposób honor upakowanego narodu, którego N. K. N. bronić nie miał odwagi, czy potrzeby. Enuncjacja powyższa powiada więc między innymi:

W przeświadczeniu o konieczności ujednostajnienia i skoordynowania wszelkich prac i wysiłków, zmierzających do uzyskania niepodległości Konfederacja Polska i Unja Stronnictw Niepodległościowych, mające centralne zarządy w Warszawie, oraz Zjednoczenie Stronnictw Niepodległościowych, działające na zachodzie Królestwa Polskiego, powołały do życia Komitet Naczelny Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych.

Kierownictwu Komitetu Naczelnego poddały się dotychczas następujące stronnictwa polityczne: Narodowy Związek Chłopski, Narodowy Związek Robotniczy, Polska Partja Socjalistyczna, Związek Chłopski, Związek Niepodległości, Związek Państwowości Polskiej, Związek Patriotów.

Celem polityki Zjednoczonych Stronnictw Niepodległościowych jest uzyskanie w wojnie obecnej całkowitej Niepodległości niepodległego Państwa Polskiego w możliwie najszerszych granicach — państwa, mającego dostateczne oparcie we własnej sile zbrojnej, we własnych rządach demokratycznych i możliwości prowadzenia samodzielnej polityki zewnętrznej.

Podwaliną Państwa Polskiego muszą stać się ziemie zaboru rosyjskiego, który zawiera $\frac{4}{5}$ obszarów Polski. Rosję uważamy za śmiertelnego wroga, który najsiłniej zatruwał duszę narodu, szerząc środkami państwowymi deprawację w społeczeństwie i zabijając zdolności państwowo-twórcze Narodu. Obludne obietnice Rosji, pomijając oczywistą niemożliwość ich zrealizowania, starały się zepchnąć naszą sprawę do roli kwestyj wewnętrzno-rosyjskich.

Fakt ustąpienia Rosji z ziem byłej Rzeczypospolitej wzmacnia międzynarodowy charakter sprawy polskiej, a utrzymanie tego jej charakteru przez nasze stanowisko czynne ma pierwszorzędne dla nas znaczenie. Jedynie na gruzach panowania Rosji w Polsce może powstać Państwo Polskie.

Chęć narzucenia nam obcych form państwowych, wszelką chęć nowego podziału żywego ciała Polski odczuwać musimy, jako gwałt i od tego bronić się będziemy wszystkimi dostępnymi nam środkami.

Dotychczas nie mamy dowodu, czy Państwa Dwuprzemierza przychodzą do nas, jako sprzymierzeńcy, czy jako przeciwnicy naszych politycznych zamierzeń. Przez rok wojny, wojska i władze państw centralnych przeważnie zachowywały się w Polsce, jak w kraju nieprzyjacielskim. Domagać się więc musimy zmiany stosunku do nas. Za istotną rękojmię tej zmiany uważać będziemy

uznanie już dziś naszych praw do tworzenia naszych własnych rządów, własnej siły zbrojnej oraz niekrępowania narodowego bytu — w granicach, możliwych w czasie wojny.

Za zaczątek wojska polskiego uważamy Legjony Polskie walczące od roku o Niepodległość Polski. Duch niepodległościowy w szeregach wojskowych czyni z Legionów najjaskrawszy wyraz naszej woli zbiorowej. Legjony Polskie dowiodły możliwość, stworzenia armji polskiej już w czasie wojny obecnej, oraz świadczą o gotowości Narodu do walki.

Aby jednak ogół społeczeństwa stanął do walki z Rosją, aby mógł wytworzyć siłę potężną, niezbędnem jest, aby zaczątki wojska polskiego zostały całkowicie skupione na ziemiach polskich pod komendą polskiego wodza, uznanego przez Naród, aby zostały przetworzone na samodzielną Armję Polską, oraz aby werbunek oddany został w ręce władz politycznych tworzącej się Polski.

Naród, chcący żyć i rozwijać się, nie może być biernym widzem swoich przeznaczeń, ale musi być swej przyszłości twórcą. Jedynie planowy i jednolity wysiłek całego Narodu, zmierzający do budowania już obecnie podstaw państwowości polskiej we wszelkich dziedzinach może zapewnić zwycięstwo w walce o skrzieszenie niepodległego Państwa Polskiego.

Wzywamy do współpracy z nami wszystkie grupy polityczne, stojące na gruncie Niepodległości Polski, oraz ogół naszego społeczeństwa.

Małoduszność N. K. N-u, jego praktyki protekcyjne, a wreszcie pasożytnictwo na krwi Legionów dały się również we znaki samym Legionom i spowodowały w tym czasie pismo wyższych oficerów legjonowych pod jego adresem. Jest to dokument, który wyodrębnić trzeba szczególnym naciskiem. Jest on dla czasów dzisiejszych i dla potomności nie jedynem zresztą świadectwem, jak wysoko i dumnie dźwżyły Legjony sztandar niepodległości i nie pochiliły go nigdy ani przed brakiem poczucia godności w swojej organizacji politycznej, ani przed szykanami austriackiej i niemieckiej komendy wojskowej. Pismo to w skróceniu opiewa:

Do Naczelnego Komitetu Narodowego.

Pismem niniejszem niżej podpisani wyżsi oficerowie Legjonów Polskich zwracają się do Naczelnego Komitetu Narodowego z prośbą o wydatniejszą opiekę nad wojskiem, obronę jego interesów, poparcie jego dążeń i pragnień, Krok ten czynimy w przeświadczeniu, iż Naczelnny Komitet Narodowy jest zaczątkiem Rządu Polskiego, nie zaś dzielnicową reprezentacją jedynie; stąd w zrozumieniu naszym płynie obowiązek i konieczność poparcia przez N. K. N. aspiracji naszych, żądających przekształcenia Legjonów na Wojsko Polskie.

Wobec założeń powyższych sądzimy, iż twierdzenie o niedopuszczalności interwencji Naczelnego Komitetu Narodowego na rzecz Legionów ze względu na szkodliwość lub niemożliwość mieszania się władz cywilnych do zakresu działania władz wojskowych jest argumentem błędnym i nieistotnym.

Bez względu na wynik wszczętej przez nas akcji Legiony nie przestaną uważać się za Wojsko Polskie. Gdyby obecny Rząd Polski w swej zaczątkowej formie nie okazał dostatecznej siły dla obrony i poparcia wojska, zwarte szeregi legionowe nie będą mogły pozostać biernymi, zbyt wysoko ceniąc ofiarę poległych kolegów, by zezwolić na ponowne odwołanie naszych skromnych, a tak dla egzystencji koniecznych wymagań.

Nie możemy również dopuścić zarówno ze względu na dobro całej Polski jak i na rozwój wojska, by powoływano się na krew i ofiary Legionów Polskich w celu osiągnięcia wpływu w społeczeństwie bez aprobaty Narodu.

Przedkładamy Naczelnemu Komitetowi Narodowemu następujące punkta do rozpatrzenia i uwzględnienia:

1. Prosimy o wyraźne zaznaczenie wobec rządu austriackiego, iż obecne Legiony i ich przyszły twór może i musi być jedynie uważany za Wojsko Polskie, które bije się i umiera za niepodległość Polski.

2. Prosimy o jak najenergiczniejsze poparcie w sferach międzynarodowych wyłuszczonej w naszym memorjale do N. K. N. żądań, kładąc specjalny nacisk na zlegjonizowanie Naczelnej Komendy Legionów, która własną, polską, odpowiedzialną przed własnym społeczeństwem i rządem być powinna.

3. Prosimy o jak najszybsze porozumienie się z Delegacją Stronnicw w Warszawie celem utworzenia wspólnego prowizorycznego Rządu Polskiego, co jedynie zagwarantować może należyte rozstrzygnięcie sprawy polskiej wogóle i sprawy wojska.

.....

7. Specjalnie w sprawie szkół oficerskich, o których zamierzonym utworzeniem nastąpiła już oficjalna zapowiedź, wyrażamy oparte na dwuletniem doświadczeniu wojennem przekonanie, iż wydać one mogą dobre rezultaty jedynie wtedy, gdy komendant szkoły, personel nauczycielski i zespół uczniów dobrany będzie nie z pośród etapowców, lecz z pośród wysłużonych oficerów i podoficerów frontowych. W razie nieuwzględnienia powyższej zasady, projektowane szkoły oficerskie staną się terenem protekcyjnych praktyk, wygodnym asylym dla wszelkiego gatunku „dekowników“, wreszcie krzyczącą i wysoce niemoralną niesprawiedliwością w stosunku do dziesiątków oficerów, którzy w twardym trudzie bojowym stargali zdrowie i siły, w stosunku do setek wysłużonych podoficerów, wyczekujących napróżno awansu, nierzadko od początku wojny.

8. Prosimy, by we wszystkich sprawach dotyczących wojskowości polskiej powoływaną była komisja wojskowa, złożona z wyższych oficerów legionowych z frontu, którzy przeciw posiadają w tym kierunku najlepsze doświadczenie i dobrą wolę. Punkt ten uważamy za nadzwyczaj ważny, gdyż dotychczas wszystkie zmiany spadały na nas bez żadnego stosowania się do naszego życia

i naszych potrzeb, co z konieczności pociągało za sobą szkodliwe tarcia i nieporozumienia.

Uważamy następnie za wskazane, by wszelkie pomocnicze funkcje w Naczelnym Komitecie Narodowym oraz instytucjach powstać mających obsadzone były przez oficerów i żołnierzy, którzy stracili zdrowie na froncie.

Czujemy się w końcu w obowiązku wyjaśnić, iż Rada Pułkowników powstała celem osiągnięcia jednolitości wewnątrz wojska. Fatalne warunki, beznadziejne położenie i stan Legjonów, wobec braku pomocy z zewnątrz wymusiły wszczęcie akcji, mającej na celu samodzielne uzyskanie prymitywnych praw, wreszcie poprostu utrzymanie istnienia szeregów naszych.

Podpisani z radością powitają moment, gdy troski powyższe obejmie silnie i niezawodnie odpowiednia instytucja polityczna.

W polu, dnia 30. sierpnia 1916.

Podpisali:

Józef Piłsudski mp. *Kazimierz Sosnkowski mp.*
Józef Haller de Hallenburg mp. *Bolesław Roja mp.*

Bardzo znamienne wreszcie światło na tę sprawę, a mianowicie na wielką potrzebę Legjonów znalezienia oparcia o odpowiednią reprezentację polityczną, rzuca późniejszy list Józefa Piłsudskiego, wówczas brygadiera, z dnia 6. listopada 1916 r., a więc w dzień po znanej proklamacji Austrii i Niemiec, do rektora Uniwersytetu Warszawskiego. List ten brzmi:

Szanowny Panie Rektorze!

Pozwalam sobie zwrócić się do Pana w sprawie osobistej, dla usprawiedliwienia której znajduję tylko fakt, iż wiele spraw moich osobistych stały się dzięki wypadkom sprawami publicznymi.

Mianowicie idzie mi o wyjaśnienie możliwie szerokie mego stosunku do zagadnień wojskowo-politycznych, w których odegrałem tak wybitną rolę w ubiegłych latach, a co do których kursują potworne nieraz gawędy. Pochođenje tych gawęd jest mi zresztą skądinąd najzupełniej zrozumiałe, niemniej jednak szkodzą one nie tyle mnie — chyba odwrotnie, lecz samej rzeczy i sprawie.

Żołnierz, o ile nie jest najemnikiem, dla którego treścią jest kontrakt najemny, musi posiadać za sobą rząd, który mu wyznacza cele i metody, wyznacza wodzów i kierowników. Jest to tak koniecznym, że, jeżeli czegoś podobnego niema, zjawia się gwałtowna potrzeba operowania chociażby surogatami takiej politycznej reprezentacji.

Polska w tej wojnie miała to nieszczęście, że przedtem, nim powstał jej rząd, zjawił się na świat jej żołnierz. Stąd płyną wszystkie fikcje rządowe, które nikogo zadowolnić nie mogły, a które wszystkie zadowalać miały choć w części tę naturalną tęsknotę żołnierza do prawomocnej politycznej reprezentacji jego dzieł i pracy.

Jestem żołnierzem z ducha i usposobienia i dla tego pomimo, że się sam dla wielu stałem surogatem przedstawicielstwa polskiej władzy, tak samo, jak inni moi koledzy, tęsknię do istnienia formy, w którą się normalnie wylewa Ojczyzna żołnierza — do rządu, który żołnierza reprezentuje nazewną, który z niego wszelkie troski polityczne zdejmuje i daje poczucie zrozumiałe celu, dla którego krew się daje.

Dawałem temu wyraz w formie bardzo dosadnej w głównem naczelnictwie armji austro-węgierskiej, gdzie parokrotnie oświadczałem, że pozostawanie w szeregach obcej — nie polskiej — armji bez wyraźnego nakazu własnej polskiej władzy politycznej jest tak ciężkiem i trudnem do zniesienia, że z każdym dniem staje się to bardziej niemożliwem dla ludzi z zaboru rosyjskiego.

Że, o ileby Królestwo miało reprezentację polityczną, uznaną przez oba państwa okupacyjne, sprawa byłaby zupełnie rozstrzygnięta. Dawałem po temu drastyczne przykłady, mówiąc, że gdyby mi w czasie wojny rząd mój nakazał czyścić buty, tobym to z całą nieumiejętnością czynił, gdyby kazał wstąpić do armji syngalezów czy botokudów, uczyniłbym to również bez wahania. Odwrotnie zaś przy braku rządu własnego nie mogę nie dawać wyrazu w swem postępowaniu, że po to poszedłem na wojnę, by moja Ojczyzna swój własny rząd miała.

Ten zasadniczy stosunek do głównego zagadnienia politycznego w życiu żołnierza zachowuję dotychczas i z chwilą uformowania czegoś, co jest polską władzą rządową, natychmiast zwrócę się do niej ze swemi powołnemi służbami.

W oczekiwaniu, że wtedy będę mógł odnowić dawną znajomość z Panem Rektorem, proszę przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaję.

Kraków, dnia 6. listopada 1916 r.

J. Piłsudski.

Zmieniona sytuacja na teatrze wojny musiała też rządy państw zaborczych skłonić do pewnych wynurzeń. Na razie jedynym sukcesem tej nowej sytuacji było to, że sprawa polska wydostała się na forum parlamentów. Serję enuncjacji parlamentarnych rozpoczął premier rosyjski Goremykin. W swoim ekspozé z dnia 1 sierpnia 1915 r. o sprawie polskiej powiedział:

...Przechodzę do poruszenia kwestji polskiej, która oczywiście nie będzie mogła być rozwiązana, jak po wojnie. Ale w tych dniach jest rzeczą ważną podać narodowi polskiemu do wiadomości, że jego przyszła organizacja została ostatecznie i nieodwołalnie zadecydowana przez manifest W. Ks. Mikołaja na początku wojny. Rycerski, szlachetny, wierny, dzielny naród polski zasługuje na wszelkie sympatje i nieograniczony szacunek. Dzisiaj polecił mi cesarz oświadczyć Panom, że kazał Radzie Ministrów wypracować projekty ustaw, przyznające po wojnie Polakom prawo swobodnego organizowania swego życia narodowego, społecznego i gospodarczego na podstawie autonomji pod berłem cesarza Rosji.

Było to więc tylko potwierdzenie odezwy W. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Wszystkie dalsze oświadczenia rosyjskie aż do upadku caratu zajmują w kwestji polskiej stanowisko identyczne: sprawa polska jest wewnętrzną sprawą Rosji i będzie załatwiona w ramach mniej lub więcej szerokiej autonomji pod panowaniem rosyjskiem. Na zmianę tego stanowiska nie zdołały wpłynąć ani memorjały i przedstawienia polskie, ani przypuszczalny nacisk sprzymierzeńców Rosji. Do końca swego żywota mimo dotkliwych klęsk nie wyrzekł się carat tendencji zaborczych w stosunku do Polski. W czerwonej zaś Rosji odrodziły się one na inny sposób...

Nie mogły o sprawie polskiej dalej milczeć również rządy państw centralnych, tembardziej, że zmienny los wojny w ich ręce oddawał chwilowo inicjatywę w tej sprawie. Jakoż już dnia 19 sierpnia 1915 r. w parlamencie Rzeszy złożył kanclerz Bethmann Hollweg oświadczenie, jednak tak ogólnikowe i podszyte frazesami, że trudno mu było przypisać poważniejsze znaczenie. Stwierdzał bowiem tylko, że po wojnie „musi przyjść do nowego ukształtowania“, nie przeczuwając oczywiście w upojeniu niemieciami zwycięstwami, że wypadnie ono tak naogół sprawiedliwie... Dopiero następne jego oświadczenie w parlamencie, dnia 5 kwietnia 1916 r. zawiera treść konkretniejszą. Główne motywy tego oświadczenia były następujące:*)

Wyruszyliśmy w pole dla swej obrony. Wszakże tego, co było, dziś już niema. Historia stopami spiżowemi kroczy naprzód. Dziś cofnąć się nie można. Nie było zamiarem naszym, ani zamiarem Austro-Węgier rozwijać kwestji polskiej. Uczynił to los bitew i sprawa oczekuje rozwiązania. Niemcy i Austro-Węgry muszą ją rozwiązać i to uczynią. Po okropnych wydarzeniach historia nie zna *status quo ante*...

Asquith mówi w swych warunkach pokojowych o zasadzie narodowościowej. Jeżeli to czyni i wejdzie w położenie niezwykłego, niedającego się zwyciężyć przeciwnika, czy wówczas może przypuszczać, że Niemcy oswobodzone przez siebie i przez swego sprzymierzeńca ludy, pomiędzy Bałtykiem a bagnami wołyńskimi dobrowolnie wydadzą znowu pod rządy Rosji reakcyjnej bez względu na to, czy nimi są Polacy, Litwini, Bałtowie lub Łotysze? Nie, Panowie, Rosja nie może po raz drugi wojsk swych gromadzić nad nieosłonioną granicą Prus Wschodnich i Zachodnich. Rosji nie będzie wolno za pieniądze francuskie robić z kraju nadwiślańskiego terenu, na którym może przygotować napad na granice nieobronne Niemiec...

*) „Dzien. Pozn.“ 1916. Nr. 81.

Ogólnikowe i beztreściwe było wreszcie oświadczenie hr. Tiszy w parlamencie węgierskim w dniu 21 września 1916.

Na koniec po uzgodnieniu znacznych rozbieżności w zapamiętaniach na sprawę polską w łonie Dwuprzymierza, w czym pewną rolę odegrać miał również przemijający sukces Brusilowa, pojawiła się w obu okupacjach analogiczna proklamacja z dnia 5 listopada 1916 r., podpisana przez odnośnych Generał-gubernatorów, Kuka i Beselera, z rozkazu obu cesarzy, a zapowiadająca utworzenie samodzielnego państwa polskiego. Tekst jej opiewa:*)

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie, przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami panowaniu rosyjskiemu wydarte, do szczęśliwej wywieść przyszłości, Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier, oraz Jego Cesarska Mość, Cesarz Niemiecki, ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchją i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic zastrzega się. Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię, potrzebne do swobodnego sił swych rozwoju. We własnej armji nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni we wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnym porozumieniu.

Sprzymierzeni monarchowie, biorąc należyty wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jakoteż na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią nieplonną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące, mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego szczęśliwego i własnem narodowem życiem cieszącego się państwa.

Małopolska w obręb tego tworu państwowego wejść nie miała. Miała się zadowolić li „wyodrębnieniem“ w ramach państwa austriackiego, które zapowiedział dekret cesarza Franciszka Józefa I. z dnia 4 listopada 1916 r.

Ogół społeczeństwa polskiego mimo szumnych frazesów w proklamacji, mimo pewnych, nieznaczących zresztą ustępstw, jak założenie Uniwersytetu i utworzenie Rady Miejskiej w Warszawie, nie dał się uwieść ponęcie państw centralnych, przewidując niemyślnym instynktem i na podstawie haniebnego postępowania ich na ziemiach zabranych i okupowanych nawskroś egoistyczne, pod-

*) Zob. Kumaniecki, str. 48. Pewne zmiany stylistyczne wykazuje tekst podany przez Biuro Wolffa zob. „Dz. Pozn.“ 1916 Nr. 255.

stępne plany. Dalszy rozwój wypadków rezerwę tę najzupełniej usprawiedliwił i przewidywania potwierdził.

Już w kilka dni po 5-tym listopada wystawiły mocarstwa centralne ludności b. Królestwa Kongresowego weksel do podpisu w formie odezwy werbunkowej, usiłującej chęć zasilenia wyczerpujących się własnych armji materiałem polskim z terenów okupowanych osłodzić taką np. perfidją:

Powaga i niebezpieczeństwa tych ciężkich chwil wojennych, oraz troska o wojska nasze, stojące w obliczu wroga, zmuszają nas zachować zarząd nowego państwa Waszego tymczasowo jeszcze w naszych rękach, Pragniemy jednak chętnie dać mu już teraz przy Waszym współudziale stopniowo urządzenia państwowe, które mają poręczyć trwałe ugruntowanie państwa Waszego, jego ukształtowanie i bezpieczeństwo.

Na pierwszym więc miejscu wojsko polskie.

Nie ustal jeszcze bój z Rosją; w walce tej i Wy pragniecie wziąć udział. Stańcie więc przy nas, jako ochotnicy i pomóżcie nam uwieńczyć zwycięstwo nasze nad Waszym prześladowcą.

Mężnie i z wielką chlubą walczyli obok nas bracia Wasi z Legjonów Polskich; wstępujcie w ich ślady w nowo powstać mających oddziałach wojskowych, które, w przyszłości złączone z Legjonami, utworzą Polskie Wojsko. Będzie ono dla Waszego nowego Państwa silną podporą i zapewni mu bezpieczeństwo nazewnątrz i wewnątrz.

Pod narodowemi Waszemi barwami i sztandarami, które nadewszystko umiłowaliście, macie osłaniać Ojczyznę Waszą. Znamy waszą odwagę i płomienną Waszą miłość Ojczyzny — to też wzywamy Was do boju przy naszym boku.

Perfidję tę i niedopuszczalność takiego postawienia rzeczy odczuł pierwszy — Józef Piłsudski i zareagował na nią w cytowanym przedtem liście do rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Rozumiał, że „narodowe barwy i sztandary“ są dekoracją, a nie prawomocnem oparciem dla wojska, że wojsko polskie powołać do życia i dać mu oparcie może tylko rząd polski, wyłoniony z woli narodu. Odtąd zaczyna się też podejrzliwość okupantów do Piłsudskiego, która ostatecznie wypowiedziała się osadzeniem go w twierdzy magdeburgskiej.

Proklamacja z listopada 1916 r. wywołała spodziewany sprzeciw ze strony Rosji, jako „wielkie naruszenie prawa międzynarodowego“. Koalicja, mając ręce skrępowane sojuszem z Rosją, sprzeciw ten zaaprobowwała, przychyłając się w zupełności do stanowiska Rosji, iż sprawa polska jest wewnętrzną sprawą rosyjską i ograniczając się jedynie do wyrazów sympatji dla Polski. Niepodległe państwo

polskie, jako cel dążeń naszych, z tej strony przedstawiał się więc na razie beznadziejnie.

Przeciwko proklamacji zwracały się również enucjacje posłów polskich w Dumie rosyjskiej, złożone w kilka dni po 5-tym listopada a dnia 11 tego miesiąca pojawił się w Szwajcarii protest podpisany przez R. Dmowskiego, M. Seydę, M. hr. Zamojskiego, E. Piltza i innych. Główny ustęp tego protestu opiewa:

Naród Polski jest jednolitym i niepodzielnym. Jego dążenie do własnego państwa obejmuje wszystkie trzy części Polski i bez zjednoczenia ich nie może być zadowolonym. Tego zjednoczenia oczekują Polacy w pierwszej linii od obecnej wojny, od tej wojny, która postawiła hasło wolności i niepodległości ludów. Zapowiedź utworzenia państwa wyłącznie z jednej części Polski nie tylko nie zadowala tych dążeń, lecz na nowo potwierdza fakt podziału. Z chwilą gdy Niemcy i Austro-Węgry rozdrabniają siły narodu polskiego, skazują to przyszłe państwo na bezsilę i czynią je narzędziem swojej polityki.

Równocześnie jednak Koło Międzypartyjne w Warszawie zajęło stanowisko, które nie neguje bezwzględnie proklamacji mocarstw centralnych. Powiada więc w odnośnej uchwale między innymi co następuje:

W akcie z dnia 5 listopada, zapowiadającym odbudowanie samodzielnego Państwa Polskiego, widzi Koło Międzypartyjne czyn polityczny, wysuwający na widownię międzynarodową konieczność rozwiązania sprawy polskiej. W konsekwencji K. M. stwierdza, że stanowisko, zajęte przez Rosję i jej sprzymierzeńców w odpowiedzi na akt z dnia 5 listopada, nie odpowiada niezłomnym i powszechnym dążeniom narodu polskiego do wskrzeszenia niepodległego bytu państwowego.

Oceniając dokładnie znaczenie aktu powyższego oraz wagę prac nad całkowitem odbudowaniem państwa polskiego, K. M. gotowe jest stanąć do czynnego udziału we wcieleniu w życie tych wszystkich zadań państwowo-twórczych, które mogą być organizowane niezależnie od względów i celów militarnych i z zabezpieczeniem niczem nie skrepowanej decyzji narodowej. K. M. wyraża przytem przekonanie, że ustanowienie już obecnie rękami swobody opinii przez zapewnienie wolności prasy i zgromadzeń oraz nietykalności osobistej jest poważnym warunkiem do wykonania rzeczonyj wielkiej pracy państwowej.

Aby działalności powyższej postawić właściwy zakres, nadać powagę i uznanie społeczeństwa, należy założyć pod stopniową budowę państwa polskiego podwaliny praw zasadniczych, których opracowaniem może się zająć tylko zgromadzenie ustawodawcze, powołane do życia z wyborów, opartych na zasadach demokratycznych. Tylko takie zgromadzenie ustawodawcze będzie mogło powołać Rząd narodowy do zorganizowania całości życia państwowego.

K. M. żywi głębokie przekonanie, iż w poglądach swych i dążeniach opiera się na olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego, ożywionego gorącym pragnieniem wyzwolenia Ojczyzny, lecz umiejącego stosować miarę krytyczną

do pozornych sposobów uregulowania przyszłości narodowej, pojmującego, iż każda kropla krwi polskiej przelana być może tylko z dojrzałej i świadomej woli narodu.

Stronnictwo Polityki Realnej, Stronnictwo Demokracji Narodowej,
Polska Partja Postępowa, Zjednoczenie Narodowe, Związek Niezależności
Gospodarczej, Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne.

Tymczasem stanowisko Rosji w stosunku do sprawy polskiej, zaczęło ulegać korzystnej ewolucji. Stanowczy zwrot nastąpił jednak dopiero wraz z wybuchem rewolucji 8 marca 1917 roku. W miesiąc potem pojawiła się odezwa tymczasowego rządu rosyjskiego, w której między innymi czytamy:

Polacy! Dawny polityczny rząd Rosji, źródło Waszej niewoli a naszego rozbitcia upadł na zawsze. Uwolniona Rosja, uosobiona przez upelnomocniony przez nią rząd prowizoryczny, zasyła Wam pozdrowienie braterskie. Woła ona Was do życia i do wolności. Stary rząd czynił Wam kłamliwe obietnice, które wprawdzie mógł dotrzymać, ale których dotrzymać nie chciał. Państwa centralne wyzyskały jego błąd, ażeby Wasz kraj zaokupować i zniszczyć. W wyłącznym zamiarze zwalczania Rosji i jej sprzymierzeńców użyczyli Wam illuzorycznych politycznych praw, rozciągających się nie na cały naród polski, tylko na część jego chwilowo obsadzonego terytorjum. Za tę cenę chcieli kupić krew narodu, który nigdy nie walczył o utrzymanie despotyzmu. I teraz armja polska nie zechce walczyć pod rozkazami dziedzicznego wroga za sprawę zgniecenia wolności i rozkawałkowania jej ojczyzny.

Polscy bracia! I dla Was wybija godzina wielkiego rozstrzygnięcia. Wolna Rosja wzywa Was do walki w swoich szeregach o wolność narodu. Naród rosyjski, który zrzucił jarzmo, przyznaje także polskiemu bratniemu narodowi pełne prawo stanowienia o swoim losie według własnej woli. Rząd prowizoryczny, wierny układom ze swymi sprzymierzeńcami, wierny wspólnym planom walki przeciwko światu germańskiemu, chciwemu walki, dopomoże do utworzenia niezawisłego państwa polskiego ze wszystkich terytorjów, w których Polacy tworzą większość, jako rękojmię trwałego pokoju w przyszłej, nowo zorganizowanej, Europie.

Państwo Polskie, połączone z Rosją wolnym związkiem militarnym, utworzy silny wał przeciw naciskowi państw centralnych na ludy słowiańskie.

Wolna Zjednoczona Polska sama określi swoją formę rządu, wyrażając swą wolę w konstytuancie, zwołanej na zasadzie powszechnego prawa głosowania do stolicy Polski. Rosja żywi przekonanie, że ludy, złączone wielowiekowym współżyciem z Polską, otrzymają w ten sposób zupełne zabezpieczenie obywatelskie i narodowe ich egzystencji. Rosyjska konstytuanta ostatecznie potwierdzi nowy braterski związek. Ona również da swoją zgodę na zmianę terytorjalną rosyjskiego państwa, konieczną dla utworzenia Polski wolnej we wszystkich obecnie jeszcze rozdzielonych częściach.

W ten sposób wydobyla się ostatecznie kwestja polska w pełni na forum międzynarodowe.

Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskiem, powołana do życia rozporządzeniem okupantów z 6 grudnia 1916 r., w deklaracji swojej z dnia 6 kwietnia 1917 r. pochwyciła trafnie ten moment w odezwie ks. Lwowa i z usprawiedliwioną krytyką odniosła się do owej „łączności militarnej“, wspomnianej w odezwie tymczasowego rządu rosyjskiego. Niemniej słusznie podkreśliła Tymczasowa Rada Stanu:

że wiekowy spór polsko-rosyjski o rozległe kraje, leżące pomiędzy etnograficzną Polską a Rosją, ale należące przez wieki do Polski, nie został zakończony. Załatwienia tej sprawy nie możemy pozostawić dowolnej decyzji konstytuanty rosyjskiej. Los tych krajów musi być rozstrzygnięty w myśl państwowych interesów niezawisłej Polski, przy uwzględnieniu woli zamieszkujących kraj ludów.

Deklaracja Koła Międzypartyjnego stwierdzała również między innymi:

Naród Polski uważa utworzenie państwa niepodległego — państwa takiej wielkości i siły, któreby dawały rękojmię istotnej niezawisłości politycznej i gospodarczej — za naczelne i powszechne dążenie swoje w chwili obecnej...

W dobie obecnej cały świat cywilizowany dojrzał wielkie znaczenie starej sprawy polskiej i zrozumiał, że jedyne jej rozwiązanie znajdzie w przywróceniu Polsce niepodległości państwowej. Z zasadą tą wystąpiły przed pół rokiem mocarstwa centralne, zapowiadając utworzenie z części ziem polskich samodzielnego państwa. Podniósł ją do wysokości niezbędnego aktu sprawiedliwości historycznej i zarazem mądrości międzynarodowej prezydent Wilson w swem głośnie orędziu styczniowym. Dzisiaj wreszcie demokracja rosyjska, skoro tylko zrzuciła kępujące ją pęta, obwieściła niezwłocznie, że utworzenie niepodległego państwa polskiego... uważa za rękojmię trwałego pokoju w przyszłej nowo powstającej Europie. Wszędzie więc zapanowało przekonanie, że oddanie narodowi tego, co mu się należy, musi nastąpić nie tylko w imię prostej sprawiedliwości względem narodu, ale i w interesie powszechnym świata.

Chodzi tylko o to, aby pożądanę przez wszystkich rozwiązanie odbyło się nie połowicznie, aby nie pozostawiono dalszemu biegowi historii tego, co już dziś całkowicie dojrzało do nowego życia, aby, słowem, istotnie położono podwalinę pod trwały pokój.

Wobec przewrotu w Rosji i wobec równoczesnego prawie, bo dnia 6 kwietnia 1917 r., przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny przeciwko państwom centralnym, poprzedzonego orędziem Prezyd. Wilsona z 22 stycznia t. r., gdzie również mowa jest o potrzebie wskrzeszenia „Polski zjednoczonej, niepodległej i au-

tonomicznej“ — zmalało do szczytu znaczenie podejrzanego aktu z 5 listopada 1916 r. Nieufność społeczeństwa potwierdzała się z każdym dniem coraz dobitniej. Albowiem okupanci nie kwapili się bynajmniej z realizacją swego pomysłu, w szczególności nie dopuszczali nawet cienia możliwości wypowiedzenia się woli społeczeństwa i stworzenia na tej podstawie odpowiednich instytucji państwowych, co jedynie mogłoby potwierdzić ich dobrą wolę i być objawem zaczątków prawdziwej niepodległości. Narzucona najpierw „z rozkazu“ obu cesarzy Tymczasowa Rada Stanu nie mogła mieć w oczach społeczeństwa żadnego autorytetu i musiała ostatecznie, po bezwocnym kołataniu o oddanie zarządu krajem w ręce polskie, przynajmniej w granicach dopuszczalnych przez okoliczności wojenne, któremi okupanci wciąż perfidnie się zasłaniali, i o ustanowienie regenta, złożyć broń, podając się do dymisji 25 sierpnia 1917 r. Pozostawało to w związku ze sprawą przysięgi wojskowej, której Legjony w zaproponowanej formie złożyć nie chciały. Za to zostały odtransportowane na teren austriacki, a przedtem, dnia 22 lipca został zaaresztowany Piłsudski wraz z Sosnkowskim.

W uwięzieniu twórcy Legionów, spowodowanem, jak wyjaśniał półoficjalny komunikat, „Deutsche Warsch. Ztg.“ „niebezpiecznemi machinacjami P. O. W.“, dla stosunków polsko-niemieckich była wielka siła symbolu a w jego postępowaniu najczystsza manifestacja skrępowanego ducha narodu. Już cytowany list do rektora Uniwersytetu Warszawskiego świadczył, że Piłsudski nie uzna woli okupantów za wystarczające w jakimkolwiek stopniu oparcie dla wojska polskiego i szukać będzie takiego oparcia w woli społeczeństwa. Ponieważ zorganizowanie tej woli napotykało na nieprzewidywalne trudności, jął się akcji konspiracyjnej, jako jedyne go sposobu działania w czasach niewoli na rzecz odzyskania niepodległości. Szedł więc zawsze drogą godności narodu i starał się w nim budzić siły, które byłyby zdolne sięgnąć własnymi rękoma po cel najwyższy — po niepodległość, podobnie jak teraz budzi siły, aby niepodległość tę ugruntować.

Po rezygnacji Tymcz. Rady Stanu powołano do życia, znów „z rozkazu“ obu cesarzy, Radę Regencyjną patentem z dnia 12 września 1917 r. Żywot jej był tak samo najeżony cierniami,

jak T. R. St. Pewną rolę jednak obie te instytucje w powstawaniu państwowego organizmu Polski odegrały.

Dokumenty związane z ich dziejami pomijamy, jako mające już tylko ściśle archiwalną wartość.

Rada Reg. zdobyła się na śmiały i ogromnej doniosłości krok dopiero wtedy, gdy obłuda i zła wola państw centralnych wyszła na jaw w sposób najbardziej jaskrawy w traktacie brzeskim. Traktat zawarty w Brześciu Litewskim z Ukrainą dnia 9 lutego 1918 r. oddawał Chełmszczyznę tej ostatniej, sankcjonując w szerszym nawet zakresie bezprawie carskie i równocześnie postanawiając podział b. Galicji. Na wieść o tem zapanowało w całej Polsce największe oburzenie i zatoczyło granice, jakich się może nawet nie spodziewały państwa centralne. Uroczysty protest przeciwko bezprawiu założyły parlamentarne reprezentacje polskie w Wiedniu i w Berlinie, wielkie publiczne demonstracje odbyły się w Małopolsce, ustąpił rząd Kucharzewskiego w Królestwie Polskiem, podali się również do dymisji Polacy na wybitniejszych stanowiskach na terenie okupowanym przez Austrię, wreszcie dnia 14 lutego wydała Rada Reg. następujące orędzie: *)

Gdy sprzymierzone armje monarchów państw centralnych wkraczały do Królestwa Polskiego, z pod zwycięskich ich sztandarów usłyszeliśmy uroczyste zapewnienia, że niosą one Polsce wyzwolenie z długoletniego ciężkiego jarzma. Potem przyszły akty, poręczające Ojczyźnie naszej byt niepodległy; wreszcie przed kilku miesiącami uznano istnienie zwierzchniej władzy Państwa Polskiego i przyrzeczono mu przyjaźń, pomoc, współdziałanie. A kiedy runęła w Rosji władza carska i nowi jej władcy zaczęli rokować z państwami centralnemi o pokój, nie dopuszczono Polski do udziału w układach.

Żądaliśmy tego udziału od rozpoczęcia rokowań nieustannie i stanowczo; obiecano nam ten udział, następnie zwlekano z odpowiedzią, łudzono nas, aż wreszcie pełnomocnicy Niemiec i Austro-Węgier rozstrzygnęli sami sprawę granic wbrew prawom naszym. Nie dopuszczono nas, aby pod nieobecność naszą zawrzeć pokój naszym kosztem i zdobyć sobie upragnione bezpieczeństwo na wschodzie za cenę żywego ciała naszego narodu. Wykrojono kawał ziemi polskiej i oddano go Ukraińcom. Powtórzono bezprawie rządu carskiego, przywrócono twór nacjonalistów rosyjskich, nie istniejącą już gubernię Chełmską, i to powiększono, potęgując tym czynem ówczesną wyrażoną narodowi polskiemu krzywdę.

Ten kraj, odstąpiony Ukrainie, jest w swej większości polski i katolicki. Ludność tego kraju w czasie niecnego prześladowania religijnego w r. 1884

*) „Dz. Pozn.“ 1918 Nr, 39.



krwią własną okupiła swą przynależność do Polski. Nie zapytano tej ludności, do jakiego państwa chce należeć, *jednem pociągnięciem pióra postanowiono o jej losie*. I tak zasada wolności i samookreślenia ludów, prawo stanowienia o sobie, tylokrotnie i tak uroczyście wygłaszane przez dyplomatów niemieckich i austriackich, zostały w stosunku do Polski pogwałcone.

Odjęto przez to właściwe ich znaczenie aktoni monarszym, obietnicom przyjaźni. Byt niepodległy Polski i jej istnienie państwowe, jej żywotność polityczna i gospodarcza stały się pustemi słowami, gdyż nie tylko interesy i prawa Polski są pominięte, lecz nawet nie szanuje się jej narodowego terytorjum.

Przysięgliśmy w obliczu Boga stać na straży szczęścia, wolności i siły Polski — i oto dziś, pomni na nasze ślubowanie, podnosimy przed Bogiem i przed światem, przed obliczem ludzi i przed trybunałem dziejów, przed ludem niemieckim i przed ludami Austro-Węgier głos nasz, protestując przeciwko nowemu rozbiorowi, odmawiając mu swego uznania, piętnując go, jako akt przemocy.

Stwierdzając raz jeszcze pogwałcenie ducha i wewnętrznej treści wydanych aktów monarszych, będziemy mogli czerpać prawo sprawowania zwierzchniej władzy państwowej, opierając się na woli narodu, wierząc, że naród pragnie posiadać symbol swej niepodległości i około tego symbolu stanąć zamierza. Na tej woli narodu oprzeć chcemy posłannictwo i wysiłki nasze; zachowamy w obecnej dobie, co nabyte: strzec będziemy naszych sądów, wydających wyroki w imię Korony Polskiej, naszych szkół, odradzających się w duchu polskim, a jeżeli dziś nie osiągniemy w pełni celu dążeń narodu, przekażemy następcom naszym, co wzięliśmy z krwi ojców, a nie uznamy pomniejszenia Ojczyzny.

Warszawa, dnia 14 lutego 1918 r.

Ważność tego dokumentu leży przedewszystkiem w tem, że przesuwą on prawną egzystencję Rady Reg., jako zwierzchniej władzy w państwie, z odnośnych aktów mocarstw centralnych na „*wolę Narodu*“. W charakterze symbolu woli Narodu wystąpi też Rada Reg. pod koniec tego roku.

Idea budowania państwa w ścisłej łączności z Austrią i Niemcami została więc w opinii polskiej ostatecznie pogrzebana. Świadczyła o tem przedewszystkiem opinia czynników miarodajnych w Małopolsce, a mianowicie rezolucja Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim, zatwierdzona przez Polskie Koło Sejmowe 28 maja 1917 r. Rezolucja ta, mimo końcowego ustępu, zakreśla sprawie polskiej już takie granice, w jakich realizacja jej w związku z państwami centralnemi byłaby niemożliwa. Rezolucja bowiem opiewa:

1) Polskie Koło Sejmowe stwierdza, że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnem z tem dążeniem.

2) Polskie Koło Sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

3) Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce. Wskreszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sojusznika.

Wola narodu, o której mówi Rada Reg., nie waha się więc już i wewnątrz kraju wystąpić z postulatem Polski niepodległej i zjednoczonej z dostępem do morza, stwarzając konieczny precedens do podstaw, na jakich zaczęła się niedługo kształtować sprawa polska na Zachodzie.

W Paryżu powstał bowiem Polski Komitet Narodowy z Romanem Dmowskim na czele, uznany w jesieni 1917 r. przez poszczególne rządy Koalicji za „oficjalną organizację polską“. P. K. N. rozwinął wielostronną akcję, między innymi w kierunku powołania do życia armji polskiej przy boku sił zbrojnych Koalicji, co też zostało uwieńczone pomyślnym rezultatem. W stosunku do Rady Reg. i rządu warszawskiego stanął P. K. N. na stanowisku zupełnej niezależności, jako do czynników nie mających swobody działania, uznawał jednak ich użyteczność dla kraju.

Nastąpiły wreszcie deklaracje o decydującym dla nas znaczeniu. Pierwsza z nich to orędzie Wilsona z 8 stycznia 1918 r., które wśród swoich czternastu punktów zawiera na miejscu trzynastem następujące oświadczenie:*)

Należy utworzyć niepodległe Państwo Polskie, które obejmowałoby obszary zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską, które miałyby zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza i którego polityczna i gospodarcza niepodległość oraz całość terytorjum byłyby zagwarantowane przez umowę międzynarodową.

Druga z wymienionych deklaracji to uchwała, jaką powzieli dnia 3 czerwca 1918 r. na konferencji w Wersalu kierownicy rządów Francji, Anglii i Włoch, a której pierwszy ustęp opiewa:

Stworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej, z dostępem do morza, stanowi jeden z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego i przywrócenia prawa w Europie.

Niedługo potem zaczęła się otwierać realna możliwość urzeczywistnienia koncepcji Polski niepodległej i zjednoczonej. Dnia 27 lipca 1918 r. rozpoczął się odwrót wojsk niemieckich z nad

*) Według brzmienia podanego w „Zbiorze dokumentów urzędowych, dotyczących stosunku W. M. Gdańska do Rzplitej Polski“, cz. I, str. 2.

Marny, 15 września wystąpiły Austro-Węgry z propozycją odbycia przedwstępnej konferencji pokojowej, 26 września skapitulowała Bułgaria, wreszcie 4 października Austria, Niemcy i Turcja zwróciły się do Prezydenta Wilsona z prośbą o pokój na podstawie warunków ogłoszonych we wspomnianem jego orędziu i przy innych sposobnościach. Twarda pięść, jaką jeszcze w przeddzień upadku swojej potęgi skierowały Niemcy pod adresem Polski w postaci cynicznych warunków, na jakich miałyby się oprzeć stosunek ich do przyszłego państwa polskiego, zawisła, na szczęście, w beznadziejnej próżni...

Zgodnie z tą nową sytuacją brzmi też orędzie Rady Reg. do narodu polskiego z 7 października 1918 r.: *)

Wielka godzina, na którą cały naród polski czekał z upragnieniem, już wybija.

Zbliża się pokój, a wraz z nim ziszczenie nigdy nieprzedawnionych dążeń narodu polskiego do zupełnej niepodległości.

W tej godzinie wola narodu polskiego jest jasna, stanowcza i jednorodna.

Odczuwając tę wolę i na niej opierając to wezwanie, stajemy na podstawie ogólnych zasad pokojowych, głoszonych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, a obecnie przyjętych przez świat cały, jako podstawa do urządzenia nowego współzycia narodów.

W stosunku do Polski zasady te prowadzą do utworzenia niepodległego państwa, obejmującego wszystkie ziemie polskie, z dostępem do morza, z polityczną i gospodarczą niezależnością, jako też z terytorjalną nienaruszalnością, co przez traktaty międzynarodowe zagwarantowaniem będzie.

Aby ten program ziszczyć, musi naród polski stanąć jako mąż jeden i wyżyć wszystkie siły, by jego wola została zrozumiana i uznana przez świat cały.

W tym celu stanowimy:

- 1) Radę Stanu rozwiązać.
- 2) Powołać zaraz rząd, złożony z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych.
- 3) Włożyć na ten rząd obowiązek wypracowania wspólnie z przedstawicielami grup politycznych ustawy wyborczej do sejm polskiego, opartej na szerokich zasadach demokratycznych, i ustawę tę najpóźniej w ciągu miesiąca do zatwierdzenia i ogłoszenia Radzie Regencyjnej przedstawić.
- 4) Sejm niezwłocznie potem zwołać i poddać jego postanowieniu dalsze urządzenie Władzy zwierzchniej państwowej, w której ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze złożoną przysięgą, władzę swoją ma złożyć.

*) „Dziennik Praw Królestwa Polskiego“ nr. 12, poz. 23, ex 1918.

Polacy! Obecnie już losy nasze w znacznej mierze w naszych spoczywają rękach. Okażmy się godnymi tych potężnych nadziei, które z górą przez wiek żywili wśród ucisku i niedoli ojcowie nasi. Niech zamilknie wszystko, co nas wzajemnie dzielić może, a niech zabrmi jeden wielki głos: Polska Zjednoczona Niepodległa.

Warszawa, 7 października 1918 r.

† *Aleksander Kakowski, Józef Ostrowski, Zdzisław Lubomirski.*
Prezydent Ministrów *Jan Kucharzewski.*

W ślad za tem orędzieniem pojawiły się dwa ważne dekrety Rady Reg., jeden z 12 października w sprawie roty przysięgi dla wojska, drugi z 15 października w sprawie własnych uprawnień ustawodawczych, co stało się aktualnem z chwilą rozwiązania Rady Stanu, jako władzy ustawodawczej.

Zbliżała się chwila decydująca dla losów Polski. Ogłoszenie w dniu 21 października odpowiedzi Wilsona na notę austriacką z 4 października spowodowało rozpadnięcie się monarchji austriacko-węgierskiej. W dniu 31 października objęła władzę nad Małopolską zachodnią Polska Komisja Likwidacyjna, a w dzień potem wybuchła walka polsko-ukraińska w Małopolsce Wschodniej. Niedługo potem przewrót w Niemczech: adykcja Wilhelma II wraz z następcą tronu dnia 8 listopada i w dzień potem ogłoszenie republiki w Berlinie, oraz zawieszenie broni na froncie zachodnim dnia 11 listopada otworzyły przed Polską utęsknione wrota wolności i przyszłość jej oddały w jej własne ręce.

Widomym objawem samodzielności była już decyzja Rady Reg. powołująca dnia 23 października do życia rząd Józefa Świeżyńskiego bez porozumienia się i aprobaty ze strony okupantów. Rząd ten ogłosił dnia 3 listopada odezwę, która w stosunku do Rady Reg. była zamachem stanu, a w treści swojej usiłowała przesądzić przyszły układ stosunków społecznych i politycznych w Polsce. Brzmi ona jak następuje*):

Polacy! W obliczu najwyższych zadań, jakie przed Narodem Polskim postawiła chwila dziejowa, w poczuciu odpowiedzialności przed narodem i historją, dzisiejszy rząd polski rozumie, że jedynie olbrzymi, zbiorowy wysiłek całego narodu, a nadewszystko pracującego ludu polskiego sprostą świętemu zadaniu stawianiu podwalin pod gmach Zjednoczonej, Wolnej Polski Ludowej, obrony wolności narodowej i granic Ojczyzny, ochrony ludności od głodu, trwałego zabezpieczenia nietykalnych praw Polski w stosunkach z innymi narodami.

*) „Dziennik Poznański“ 1918. Nr. 255.

Naród polski musi bez zwłoki posiadać rząd, będący wiernym i silnym wyrazem powszechnej woli narodowej. Rozumiejąc, że interesy warstw uprzywilejowanych muszą w tej historycznej godzinie ustąpić dobru Ojczyzny, obecny rząd polski podjął zdecydowaną inicjatywę natychmiastowego wytworzenia Rządu Narodowego, a to w porozumieniu z politycznymi stronnictwami, przedstawiającymi pracujący lud polski.

Rząd Narodowy, w większości swej z przedstawicieli pracującego ludu złożony, powstać powinien bezwzględnie. Pozostając na posterunku do chwili powstania Rządu Narodowego, który obejmie władzę niepodzielną do czasu zwołania sejmu ustawodawczego, zwracamy się do Narodu z wezwaniem do współpracy w zapoczątkowanym dzisiaj wielkiem dziele budowy polskiej Rzeczypospolitej.

Popisani: Świeżyński, Chrzanowski, English, Głabiński, Grabski, Higersberger, Minkiewicz, Paszkowski, Ponikowski, Wierzbicki, Wolczyński.

Rada Reg. na odezwę rządu Świeżyńskiego odpowiedziała udzieleniem mu dymisji. Z chwilą zaś gdy z 7 na 8 listopada powstał w Lublinie „Ludowy Rząd Republiki Polskiej“ i wydał obszerną proklamację o jednostronnie lewicowem zabarwieniu, zaczął się tworzyć niebezpieczny chaos, któremu kres położyło dopiero pojawienie się Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dnia 10 listopada. W dzień potem otrzymał Piłsudski z rąk Rady Reg. władzę wojskową i naczelne dowództwo, zaś w trzy dni potem, dnia 14 listopada, pełną zwierzchnią władzę państwową celem przekazania jej rządowi narodowemu. Tego samego dnia pojawił się też wielkiej wagi dekret Józefa Piłsudskiego, jako Tymczasowego Naczelnika Państwa. Wraz z dekretem rządu Moraczewskiego przesądza on formę ustroju państwa na rzecz formy republikańskiej.

Obydwa dekryty opiewają: *)

Wyszędłszy z niemieckiej niewoli, zastałem wyzwalającą się Polskę w najbardziej chaotycznych stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, wobec zadań niezmiernie trudnych, w których lud polski sam musi wykazać swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić. Uważałem za swój obowiązek ułatwić ludowi pracę organizowania się i postanowiłem rozważyć rolę i znaczenie przywódców polskich stronnictw ludowych, które miały nadać charakter nowemu rządowi.

W rozmowach, prowadzonych z przedstawicielami niemal wszystkich stronnictw w Polsce, spotkałem się, ku wielkiej mej radości, z zasadniczym potwierdzeniem mych myśli. Przeważająca większość doradzała utworzenie rządu nie tylko na podstawach demokratycznych, ale i z wybitnym udziałem przedstawicieli ludu wiejskiego i miejskiego. Licząc się z potężnymi prądami, zwyciężającymi dzisiaj na Zachodzie i Wschodzie Europy, zdecydowałem się zamianować prezydentem

*) Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr. 17, poz. 40 ex 1918.

gabinetu pana posła Ignacego Daszyńskiego, którego długoletnia praca patriotyczna i społeczna daje mi gwarancję, że zdoła w zgodnej współpracy z wszystkimi żywiołami przyczynić się do odbudowy dźwigającej się z gruzów Ojczyzny.

Ciężkie położenie ludu nie pozwoliło mi wyłonić z pośród siebie licznych sił fachowych, których kraj dzisiaj potrzebuje; zażądałem więc od pana prezydenta ministrów, aby, licząc się z tem, wzmocnił skuteczność pracy swego gabinetu przez udział w nim wybitnych sił fachowych, niezależnie od ich przekonań politycznych.

Z natury położenia Polski jest charakter rządu aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego prowizorycznym i nie dozwala na przeprowadzenie głębokich zmian społecznych, które uchwalić może tylko Sejm Ustawodawczy. Przekonany, że twórcą praw narodu może być tylko Sejm, żądałem zwołania go w możliwie krótkim, kilkumiesięcznym terminie.

Licząc się z wyjątkowem pod względem prawnym położeniem narodu, wezwałem p. Prezydenta Ministrów, aby mi przedłożył projekt utworzenia najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego, obejmującej wszystkie trzy zaborcy.

Liczne uwagi i programowe żądania stronnictw, złożone na moje ręce, przekazuję niniejszem Rządowi Republiki.

Warszawa, dnia 14 listopada 1918 roku.

Józef Piłsudski.

Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej.

Na podstawie dekretu z dnia 14 listopada r. b. przedłożył mi p. Prezydent Ministrów uchwalony przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej projekt utworzenia Najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Zatwierdzając przedłożony mi projekt, stanowią, co następuje:

Art. 1. Obejmuję, jako Tymczasowy Naczelnik Państwa, Najwyższą Władzę Republiki Polskiej i będę ją sprawował aż do czasu zwołania Sejmu Ustawodawczego.

Art. 2. Rząd Republiki Polskiej stanowią mianowani przeze mnie i odpowiedzialni przede mną, aż do zebrania się Sejmu, Prezyd, Ministrów i Ministrowie.

Art. 3. Projekty ustawodawcze, uchwalone przez Radę Ministrów, ulegają mojemu zatwierdzeniu i uzyskują moc obowiązującą, o ile sama ustawa inaczej nie stanowi, z chwilą ogłoszenia w Dzienniku Praw Państwa Polskiego; tracą one moc obowiązującą, o ile nie będą przedstawione na pierwszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego do jego zatwierdzenia.

Art. 4. Akty rządowe kontrasygnuje Prezydent Ministrów.

Art. 5. Sądy wydają wyroki w imieniu Republiki Polskiej.

Art. 6. Wszyscy urzędnicy Państwa Polskiego składają przysięgę na wierność Republice Polskiej według ustalic się mającej przez Radę Ministrów roty.

*) Dziennik Praw Państwa Polskiego Nr. 17, poz. 41 ex 1918.

Art. 7. Mianowanie wyższych urzędników państwowych zastrzeżone w myśl przepisów dotychczasowych Głowie Państwa, wychodzić będzie ode mnie, na propozycję Prezydenta Ministrów i właściwego Ministra.

Art. 8. Budżet Republiki Polskiej na pierwszy okres budżetowy uchwali Rząd i przedłoży mi do zatwierdzenia.

Dan w Warszawie, dnia 22 listopada 1918 roku.

Józef Piłsudski.

Prezydent Ministrów: *Moraczewski.*

Już w dniu 28 listopada pojawił się dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który ze względu na rozmiary zmuszeni jesteśmy pominąć. Wybory zostały wyznaczone na dzień 26 stycznia 1919 r.

Towarzyszyły tym wszystkim wydarzeniom doniosłe wypadki w Wielkopolsce. W Poznaniu powstał Komitet Obywatelski i wszedłszy w porozumienie z istniejącą już Radą robotników i żołnierzy wydał dnia 10 listopada krótką odezwę.*) Dnia 13 listopada wystąpiły również ze wspólną odezwą Koło Polskie w sejmie pruskim i Koło Polskie w parlamencie niemieckim. Odezwa ta opiewa: **)

Wojna dobiega końca. Ginie świat stary, rodzi się nowy. Z zgłiszczów i pożarów powstaje nowy ustrój ludzkości, związek narodów, a filarami jego wolność narodów, swoboda obywatelska i sprawiedliwość społeczna.

Wybiła dla nas Polaków godzina wyzwolenia. Powstaje Polska niepodległa i zjednoczona z wolnym przystępem do morza, którą zagwarantował nam kongres pokojowy.

Teraz zadaniem naszym wznieść gmach naszego państwa. Hasłem naszym dzisiaj: Jedna wola, jeden czyn! Twórzmy państwo swoje; o wewnętrznym urządzeniu jego stanowić będzie walny Sejm, obrany na podstawie demokratycznego prawa wyborczego.

Zgodna w tej sprawie ludność polska naszej dzielnicy powierzyła Kołom poselskim kierownictwo spraw narodowych i politycznych. Zyskaliśmy jej zaufanie i nadal na nie zasługiwać pragniemy.

Wołamy do Was: Porzućmy na chwilę wszelkie poglądy rozbieżne, zdołajmy się na wielki czyn, stwórzmy silny rząd, za którym stanie naród cały.

Zginął pod ciosami miecza sprawiedliwości system pruski, wróg ludzkości. Patrzymy na niebywały przewrót stosunków politycznych i społecznych w Niemczech. Pod jego wpływem powstają wszędzie Rady żołnierzy i robotników. O ile w naszej dzielnicy zadaniem ich jest utrzymanie ładu, porządku i wyżywienia ludności, wzywamy lud polski, aby w tych granicach wszędzie z Radami żołnierzy i robotników współdziałał, zapewniając sobie przynależny wpływ. O zagadnieniach narodowo-politycznych te nowe twory przesądzać nie mogą.

*) „Dz. Pozn.“ 1918 r. Nr. 259.

**) „ „ „ „ 263.

Doniosłość chwili wymaga skupienia wszystkich sił narodowych i podziału brzoźnia odpowiedzialności na koła najszerze. Przyszła Polska ludowa będzie i ludem tylko stać może. Dlatego powstają za zgodą naszą Rady Ludowe zogniskowane w Naczelnej Radzie Ludowej. Ich rozkazów każdy Polak bezwzględnie słuchać winien.

Szczęść Boże naszej pracy!

Niech żyje niepodległa, zjednoczona Polska ludowa!

Wreszcie w dniu 14 listopada Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej wydał osobną odezwę, zapowiadającą zwołanie polskiego sejmiku dzielnicowego na dzień 3 grudnia 1918 r. w Poznaniu. Opiewa ona w sposób następujący:*)

Polacy!

Pękły okowy, krępujące wolność naszą. Z całą ufnością oczekujemy wyroku kongresu pokojowego, który z naszym współdziałaniem ustali zachodnie granice ojczyzny naszej, Polski.

Dosyć polało się krwi polskiej w tej wojnie morderczej. To też pokojową drogą zamierzamy teraz dojść do upragnionego celu — do utworzenia Zjednoczonej Polski.

Z tego stanowiska nie pozwolimy się zepehnać przez prowokacje, których nie skąpią ci, co dotąd podżegali naród niemiecki przeciw nam.

Stwierdzamy jednakże, że cierpliwość ludu polskiego na ciężką byłaby wystawiona próbie, gdyby przedstawiciele dawnych władz, którzy dotąd nas dręczyli i uciskali, mieli nie zaniechać swej podziemnej roboty. Nie można też zaiste wymagać od ludu polskiego, aby współpracował z tymi, co dotąd byli jego krzywdzicielami i ciemiężycielami.

Lud Polski ma prawo domagać się, aby usunięto tych, którzy starali się wydzierać mu gwałtem mienie, język, ideały narodowe i religijne.

Lud Polski ma prawo już teraz do udziału w rządach, którego mu niesłusznie dotąd odmawiano.

Lud Polski ma prawo domagać się poszanowania dla świętości, jako sam szanuje ideały cudze.

Lud Polski ma prawo domagania się zwrotu tego, co narodu jest własnością. — Zbrodnia rozbioru woła bowiem o naprawę krzywdy dziejowej.

Interesy nasze domagają się koniecznie jednolitego ośrodka kierowniczego w ruchu polskim dzielnic naszych.

Uznając tę potrzebę zleciły Koła Poselskie i Wydział wykonawczy dotąd nie ujawnionego Centralnego Komitetu Obywatelskiego podpisanym komisarzom utworzenie Naczelnej Rady Ludowej, jako przedstawicielstwa wszystkich Polaków zamieszkałych na ziemiach, objętych dotąd granicami państwa niemieckiego. Równocześnie przekazano nam tymczasowo wykonywanie jej czynności.

Utworzenie Naczelnej Rady Ludowej dokona się na podstawie szczerze demokratycznej przez delegatów Narodu Polskiego

*) „Dziennik Poznański“ 1918 r. Nr. 264.

wybranych głosami wszystkich mężczyzn i niewiast polskich, które skończyły 20 rok życia. Wybranych delegatów i delegowane zwołujemy na Polski Sejm Dzielnicowy, który zbierze się we wtorek, 3 grudnia w Poznaniu o godzinie 11 przed południem...

Otwarcie Sejmu poprzedzi o godzinie pół do 10 uroczyste nabożeństwo z kazaniem sejmowym w kościele farnym.

Przeprowadzenie wyborów przekazujemy w porozumieniu z prezesem Centralnego Komitetu Wyborczego dotychczasowym organizacjom wyborczym; tam gdzie brak organizacji względnie jej kierowników, należy się do nas zwrócić po wskazówki.

Sejm dzielnicowy wytknie nam drogę działania na najbliższą przyszłość:

- 1) Wybierze Naczelną Radę Ludową, jako zwierzchnią władzę naszą aż do chwili objęcia dzielnic naszych przez Rząd Polski,
- 2) Określi zasady sprawowania jej rządów tymczasowych,
- 3) Zatwierdzi nasze żądania narodowe tylokrotnie nieugięte wypowiedane przez Koła poselskie.

Do czasu ustanowienia Naczelnej Rady Ludowej przez Polski Sejm Dzielnicowy pozostaje kierownictwo spraw polskich w rękach niżej podpisanych komisarzy.

Wobec braku czasu i naglących potrzeb załatwiać będziemy wyłącznie sprawy najważniejsze i niezbędne konieczne. W ręce Polskiego Sejmu Dzielnicowego zdamy po złożeniu sprawozdania powierzone nam urzędy.

Celem zorganizowania naszych dzielnic polecamy co następuje:

- 1) Istniejące w powiatach komitety obywatelskie ujawnią swą działalność i przybiorą nazwę powiatowych Rad Ludowych.
- 2) Wiece wyborcze, które przeznaczone są do wyboru delegatów na Polski Sejm Dzielnicowy wybiorą ostatecznie, zorganizują i uzupełnią powiatowe Rady Ludowe.
- 3) Utworzenie Rad Ludowych gminnych i miejskich przez wybory ludności dokona się na zebraniach zwołanych przez powiatowe Rady Ludowe.

Rady Ludowe powiatowe miejskie i gminne obejmą sprawy polskie w swoich obwodach i:

- 1) Czuwać będą nad utrzymaniem ładu, porządku oraz bezpieczeństwa publicznego.
- 2) Tam, gdzie istnieją Rady Żołnierzy i Robotników, postarają się o porozumienie z nimi i o wprowadzenie do nich przedstawicielstwa polskiego.
- 3) Wejdą w porozumienie z dotychczasowymi władzami celem współdziałania w kierownictwie sprawami publicznymi, rozciągając opiekę swoją także na osoby i mienie ludności niepolskiej.
- 4) Zajmą się żołnierzami, wracającymi z wojska albo przechodzącymi przez powiat, udzielając im pomocy w miarę potrzeby, również wracającymi rodakami zagranicznymi.

Polacy! Z morza krwi unosi się Biały Orzeł odrodzonej Polski, spełnienie naszych tęsknot, pragnień i nadziei, które nas krzepiły w ciężkich przejściach narodowych. Stańmy więc do szeregu, by utrwalić podwaliny nowej Polski!

Polacy! Chwila obecna żąda od nas spokoju, napięcia wszystkich sił, poświęceń materialnych, karności i zgody!

Poznań, 14 listopada 1918 r.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej
Ks. St. Adamski, Wojciech Korfanty, Adam Poszwiński.

Sejm Ustawodawczy zwołany został do Warszawy na dzień 9 lutego 1919 r. Tymczasowy Naczelnik Państwa złożył na ręce Sejmu swoją władzę i otrzymał ją z powrotem uchwałą z dnia 20 lutego 1919 r., w której określono zarazem tymczasowo stosunek władzy ustawodawczej do władzy wykonawczej w sposób bardzo niefortunny i mściwy na przyszłość. Jest to t. zw. Mała Konstytucja, która opiewa: *)

I. Sejm przyjmuje oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że składa w ręce Sejmu urząd Naczelnika Państwa, do wiadomości i wyraża Mu podziękowanie za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie dla Ojczyzny.

II. Aż do ustawowego uchwalenia tej treści Konstytucji, która określi zasadniczo przepisy o organizacji naczelnych władz w Państwie Polskiem, Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu na następujących zasadach:

1) Władzą suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskiem jest Sejm Ustawodawczy; ustawy ogłasza Marszałek z kontrasygnacją Prezydenta Ministrów i odnośnego Ministra fachowego.

2) Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

3) Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

4) Naczelnik Państwa oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

5) Każdy akt państwowy Naczelnika Państwa wymaga podpisu odnośnego Ministra.

Marszałek *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów *I. J. Paderewski.*

Uchwałą z dnia 13 lutego 1920 r. dodano do tego następujące uzupełnienie: **)

Do punktu 1, 2 Uchwały Sejmu z dnia 20 lutego 1919 roku (Dz. Pr. z 1919 r., Nr. 19, poz. 226), dodaje się zdanie następujące:

„Emisja biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub innych biletów, obciążających Skarb Państwa, nie mniej zaciąganie pożyczek państwowych, tudzież przyjmowanie przez Państwo gwarancji finansowych nie może nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Sejmu“.

Prezydent Ministrów *L. Skulski.*

Marszałek *Trąmpczyński.*

*) „Dziennik Praw Państwa Polskiego“ Nr. 19, poz. 226 ex 1919.

**) „Dziennik Ustaw Rzplitej Polskiej“ Nr. 17, poz. 84 ex 1920.

Uwagę i energję społeczeństwa pochłaniały jednak wówczas nie prace ustawodawcze i wewnętrzna organizacja państwa, lecz sprawa granic, które trzeba było zdobywać wśród ciężkich zmagañ na Wschodzie i Zachodzie. Niżej przytoczymy najistotniejsze dokumenty związane z tą sprawą, trzymając się, o ile możności, porządku chronologicznego.

Dnia 21 kwietnia 1919 r. zajęte zostało Wilno, a w dzień potem pojawiła się tam następująca odezwa *) naczelnego wodza, Józefa Piłsudskiego :

Do Mieszkańców byłego W. Ks. Litewskiego.

Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wrogą przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką — przemoc, która, nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krepujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znanej osobiście, jako urodzonemu na tej nieszczęśliwej ziemi, raz nareszcie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakby przez Boga zapomnianej, musi zapanować swoboda i prawo wolnego, niczem nie skrepowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach.

Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności — wojsko niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak, jak sami tego sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo, że na Waszej ziemi grzmiały jeszcze działa i krew się leje, nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będę ludzi miejscowych, synów tej ziemi.

Zadaniem tego zarządu cywilnego będzie :

1) Ułatwianie ludności wypowiedzenia się co do losu i potrzeb przez swobodnie wybranych przedstawicieli. Wybory te odbędą się na podstawie tajnego, powszechnego, bezpośredniego, bez różnicy płci głosowania.

2) Danie potrzebującym pomocy w żywności, poparcie pracy wytwórczej, zapewnienie ładu i spokoju, otoczenie opieką wszystkich, nie czyniąc różnicy z powodu wyznania lub narodowości.

Na czele zarządu postawiłem Jerzego Osmółowskiego, do którego bezpośrednio lub do ludzi, przez niego wyznaczonych, zwracajcie się otwarcie i szczerze we wszelkiej potrzebie i sprawach, które Was bolą i obchodzą.

Wilno, 22 kwietnia 1919 r.

Piłsudski.

*) „Monitor Polski“ Nr. 95 z 28 kwietnia 1919 r.

Walki wszczęte przez Ukraińców w b. Galicji Wschodniej powiodło się przy pomocy wojsk gen. Hallera zlikwidować ostatecznie na korzyść naszą w drugiej połowie lipca 1919 r. W ten sposób cała Małopolska weszła faktycznie w skład państwa polskiego a Rada Najwyższa w Paryżu, cofając wreszcie dnia 22 grudnia 1919 r. swoje pierwotne zastrzeżenia pod tym względem, w zupełności zaaprobowała ten stan rzeczy.

Już przedtem w rozmaitych terminach 1919 r. mocarstwa zachodnie uznały suwerenne państwo polskie. Wstęp zaś do traktatu między Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Skojarzonymi a Polską (t. zw. traktat o mniejszościach) z 28 czerwca 1919 r. zawiera następującą deklarację: *)

Wobec tego, że Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone dzięki powodzeniu swego oręża przywróciły Narodowi Polskiemu niepodległość, której był niesprawiedliwie pozbawiony;

Wobec tego, że Rząd Rosyjski odezwą z 30 marca 1917 roku zgodził się na przywrócenie niepodległego Państwa Polskiego;

Że Państwo Polskie, faktycznie sprawujące teraz zwierzchnictwo nad częściami dawnego Cesarstwa Rosyjskiego, zamieszkałymi w większości przez Polaków, już zostało uznane przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, jako Państwo zwierzchnicze i niepodległe;

Wobec tego, że na zasadzie Traktatu Pokoju, zawartego z Niemcami przez Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Traktatu podpisanego przez Polskę, niektóre terytorja dawnego Cesarstwa Niemieckiego będą wcielone do terytorjum Polski;

Że według brzmienia wspomnianego Traktatu Pokoju granice Polski, które w nim jeszcze nie zostały ustalone, mają być wyznaczone później przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone;

Stany Zjednoczone Ameryki, Imperjum W. Brytanji, Francja, Włochy i Japonja z jednej strony, potwierdzając swe uznanie Państwa Polskiego, ustanowionego we wspomnianych granicach, jako członka rodziny narodów zwierzchniczego i niepodległego...

Niepodległe państwo polskie uznały również Niemcy w art. 87 Traktatu Wersalskiego i Rosja w uchwale Rady Komisarzy Ludowych z dnia 9 września 1918 r. w następującem brzmieniu: **)

Wszystkie umowy i akta, zawarte przez rząd byłego cesarstwa rosyjskiego z rządami królestwa pruskiego i cesarstwa austro-węgierskiego, dotyczące się rozbiórów Polski, ze względu na ich sprzeczność z zasadą samostanowienia

*) Dziennik Ustaw Rz. P. Nr. 110, poz. 728.

**) Por. Kumaniecki str. 179.

narodów i rewolucyjnego poglądu prawnego narodu rosyjskiego, przyznającego narodowi polskiemu prawo, które nie może być odjęte, do samostanowienia i do jedności — znosi się przez tę uchwałę na zawsze.

Pozatem warto może jeszcze przytoczyć krótkie urywki traktatów w miejscach odnoszących się do Polski.

Traktat Wersalski: *)

Art. 27. (ustala granicę polsko-niemiecką.)

Art. 87. Jak to już uczyniły mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytoriów, położonych w granicach następujących...

Granice Polski, nie określone w niniejszym Traktacie, będą oznaczone później przez Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

Art. 88. W części Śląska Górnego, położonej w granicach poniżej opisanych, mieszkańcy zostaną powołani do wypowiedzenia się przez głosowanie czy życzą sobie przyłączenia do Niemiec, czy też do Polski...

Art. 93. Polska przyjmuje postanowienia, które Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone uznają za konieczne dla ochrony w Polsce interesów mieszkańców, różniących się od większości ludności rasą, językiem lub religią i godzi się na zamieszczenie tych postanowień w Traktacie z temi Mocarstwami.

Polska godzi się również na zamieszczenie w Traktacie z Głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi postanowień, które te Mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony wolności tranzytu oraz dla słusznego traktowania handlu innych narodów.

Art. 94. Na obszarze, objętym południową granicą Prus Wschodnich, oznaczoną w artykule 28 Części II (Granice Niemiec) niniejszego Traktatu, a linią opisaną poniżej, mieszkańcy będą powołani do oznaczenia przez głosowanie Państwa, z którym pragną być połączeni...

Art. 96. Na przestrzeni, obejmującej powiaty (Kreise) sztumski i suski oraz części powiatów: malborskiego na wschód od Nogatu i kwidzyńskiego na wschód od Wisły, mieszkańcy będą wezwani do wypowiedzenia się przez głosowanie poszczególnymi gminami (Gemeinde), czy życzą sobie, aby poszczególne gminy, na tej przestrzeni leżące, należały do Polski albo do Prus Wschodnich.

Art. 99. Niemcy zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich praw i tytułów do terytoriów, znajdujących się między morzem Bałtyckim, granicą północno-wschodnią Prus Wschodnich, opisaną w artykule 28 Części II (Granica Niemiec) niniejszego Traktatu i dawną granicą Niemiec i Rosji.

Niemcy zobowiązują się uznać postanowienia, które powezmą Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone co do tego terytorjum, w szczególności co do obywatelstwa jego mieszkańców.

*) Dz. Ust. Rz. P. Nr. 35, poz. 200 ex 1920

Art. 102. Główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zobowiązują się utworzyć z miasta Gdańska wraz z terytorjum, oznaczonym w artykule 100, wolne miasto. Będzie ono oddane pod ochronę Związku Narodów.

Art. 104. Pomiędzy Rządem Polskim a Wolnym Miastem Gdańskim zawarta zostanie konwencja, której brzmienie zobowiązują się ułożyć Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, a która otrzyma moc obowiązującą jednocześnie z ukonstytuowaniem się Wolnego Miasta Gdańska; konwencja ta:

1) włączy Wolne Miasto Gdańsk do obszaru, objętego polską granicą celną i zapewni ustanowienie w porcie strefy wolnej;

2) zapewni Polsce bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży i innych budowli na terytorjum Wolnego Miasta, koniecznych dla wwozu i wywozu z Polski;

3) zapewni Polsce nadzór i zarząd Wisły i całej sieci kolejowej w granicach Wolnego Miasta, z wyjątkiem tramwajów i innych kolei, służących głównie potrzebom Wolnego Miasta, jako też nadzór i zarząd komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem gdańskim;

4) zapewni Polsce prawo rozwijania i ulepszania dróg wodnych, doków, basenów, nabrzeży, dróg żelaznych i innych budowli i środków komunikacji wyżej wzmiankowanych oraz prawo wydzierżawiania lub nabywania w tym celu na odpowiednich warunkach koniecznych terenów i wszelkiej własności;

5) zapewni, iż żadne różnice nie będą czynione w Wolnem Mieście Gdańsku na niekorzyść obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia lub mówiących po polsku;

6) zapewni prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska oraz ochronę jego obywateli zagranicą przez Rząd polski.

Traktat w Saint-Germain-en-Laye *) podpisany dnia 10 września 1919 r.

Art. 89. Austria oświadcza, że już obecnie uznaje i zgadza się na takie granice Bułgarii, Grecji, Węgier, Polski, Rumunii, Państwa serbsko-kroacko-słoweńskiego oraz Państwa czesko-słowackiego, jakie ustalą Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

Traktat w Trianon.

Art. 91. Węgry, o ile to ich dotyczy, zrzekają się na rzecz Głównych Mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych wszystkich swych praw i tytułów na terytorjach, które poprzednio należały do dawnej monarchji austro-węgierskiej, a które znajdują się poza nowymi granicami Węgier, opisanymi w artykule 27 Części II (Granice Węgier) i które nie otrzymały obecnie żadnego innego przeznaczenia.

Węgry zobowiązują się uznać postanowienia, jakie Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone powezmą względem tych terytorjów, a mianowicie o ile one dotyczą obywatelstwa mieszkańców.

*) Załącznik do Nr. 17 Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej z r. 1925.

Tymczasem na Wschodzie po pierwszych walkach z Rosją bolszewicką i po nieudanej próbie nawiązania z nią rokowań pokojowych, przyszło do wypadków olbrzymiej doniosłości. Odzwierciedla je podany niżej wybór dokumentów.

Komunikat polskiego sztabu gen. z dnia 27 kwietnia 1920 r. :*)

Blisko od sześciu tygodni armje bolszewickie prowadziły nieustanne uporczywe ataki na linje naszego frontu. Przeciwnik, w długich i uporczywych walkach odparty zwycięsko przez wojska nasze, nie zaniechał bynajmniej zamiarów ofensywnych, koncentrując bez przerwy świeże siły, ściągane z najodleglejszych rosyjskich frontów, z widocznym postanowieniem osiągnięcia za wszelką cenę decydujących sukcesów wojennych.

Uprowadzając zamiary przeciwnika, armje nasze prowadzone osobiście przez Wodza Naczelnego, przeszły w dniu 25 kwietnia r. b. do ogólnej kontrofensywy na Wołyniu i Podolu.

Już pierwszy dzień ataku, prowadzonego przez wszystkie oddziały z nadzwyczajną brawurą i popartego skutecznym zastosowaniem najnowszych technicznych środków walki, doprowadził na północnem skrzydle do zdobycia Owruca, Kremna, Wilska i Cudnowa.

Wyzyskując zwycięstwo pierwszego dnia, rozbicie i popłoch nieprzyjaciela, wojsko nasze dnia 26 kwietnia r. b. rozpoczęło w celu wyzyskania pierwszego zwycięstwa na całej linii energiczny pościg. Pozostając w ścisłem kontakcie z cofającymi się oddziałami przeciwnika, zajęto w szybkim pochodzie dnia 26 kwietnia r. b. o godz. 8 rano Żytomierz po krótkiej i zaciętej walce. W obszarze Żytomierza rozbito 38-mą dywizję jazdy sowieckiej i 17-tą dywizję jazdy bolszewickiej.

Znaczna zdobycz wojenna wpadła w nasze ręce. Dotychczas nie zdołano jeszcze przeliczyć liczby wziętych jeńców oraz zdobytych dział, samochodów pancernych, kulomiotów i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego.

Na Podolu wojska nasze osiągnęły linję Jaltuszków, Michałłowce, Wierzbowiec i Zwan.

Akcja posuwa się tutaj zwycięsko z niepowstrzymanym impetem. Świetne rezultaty, osiągnięte w tak krótkim czasie, zawdzięczać należy entuzjazmowi i żelaznej wytrwałości naszych oddziałów wszystkich broni, które w trudnym częściowo terenie wykonały wśród ciągłych walk długie i uciążliwe marsze nie szczędząc sił, by osiągnąć wyznaczone cele.

Pierwszy zast. szefa sztabu jen.. Kuliński, pułk.

W dzień potem (28 kwietnia) w „Monitorze Polskim“ Nr. 97 pojawiła się następująca odezwa :

Do wszystkich mieszkańców Ukrainy!

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wstępując głęboko na ziemię Ukrainy.

*) Monitor Polski 1920. Nr. 97.

Ludności ziem tych czynię wiadomem, że wojska polskie usuną z terenów, przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstawał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą.

Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny po to, aby władzę na ziemiach tych mógł objąć rząd ukraiński.

Z chwilą, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej Ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najazdem, a wolny naród sam o losach swoich stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej, spełniwszy szczytne zadanie walki o wolność ludów,

Razem z wojskami polskimi wracają na Ukrainę szeregi walecznych jej synów pod wodzą atamana głównego, Semena Petlury, które w Rzeczypospolitej Polskiej znalazły schron i pomoc w najcięższych dniach próby dla ludu ukraińskiego.

Wierzę, że naród ukraiński wyteży wszystkie siły, aby z pomocą Rzeczypospolitej Polskiej wywalczyć wolność własną i zapewnić żyznym ziemiom swej ojczyzny szczęście i dobrobyt, któremi cieszyć się będzie po powrocie do pracy i pokoju.

Wszystkim mieszkańcom Ukrainy, bez różnicy stanu, pochodzenia i wyznania, wojska Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają obronę i opiekę.

Wzywam naród ukraiński i wszystkich mieszkańców tych ziem, aby niosąc cierpliwie ciężary, jakie trudny czas wojny nakłada, dopomagali w miarę sił swoich wojsku Rzeczypospolitej Polskiej w jego krwawej walce o ich własne życie i wolność.

(—) Józef Piłsudski, Wódz Naczelny Wojsk Polskich.

Dnia 26 kwietnia 1920 roku, Kwatera Główna.

W tym samym numerze „Monitora Polskiego“:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje:

„Rząd Polski, uznając prawo Ukrainy do niezależnego bytu państwowego, uznał dyrektorjat niepodległej Ukraińskiej Republiki Ludowej z głównym atamanem Semenem Petlurą, na czele za zwierzchnią władzę Ukraińskiej Republiki Ludowej“.

Odezwa atamana Petlury ogłoszona równocześnie, zawiera między innymi:

Narodzie Ukrainy!

...Naród polski w osobie swego Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego Józefa Piłsudskiego, i w osobie swego Rządu uszanował twe prawo do stworzenia niepodległej republiki i uznał twoją niezawisłość państwową.

Inne państwa nie mogą nie uznać twojej niepodległości, gdyż cel twoich wysiłków jest czysty i sprawiedliwy, a sprawiedliwość zawsze zwycięża.

Rzeczpospolita Polska weszła na drogę okazania realnej pomocy ukraińskiej Republice ludowej w jej walce z moskiewskimi bolszewikami-okupantami,



dając możność u siebie formować się oddziałom jej armji i ta armja idzie teraz walczyć z wrogami Ukrainy.

Ale dziś armja ukraińska walczyć będzie już nie sama, jeno razem z przyjazną nam armją Rzeczypospolitej Polskiej przeciw czerwonym imperjalistom-bolszewikom moskiewskim, którzy zagrażają również wolności narodu polskiego.

Pomiędzy rządami Republiki Ukraińskiej i Polskiej nastąpiło zgodne porozumienie, na którego podstawie wojska polskie wkroczą wraz z ukraińskimi na teren Ukrainy, jako sojusznicy przeciw wspólnemu wrogowi, a po skończonej walce z bolszewikami wojska polskie wrócą do swojej ojczyzny.

Wspólną walką zaprzyjaźnionych armji — ukraińskiej i polskiej — naprawimy błędy przeszłości, a krew, wspólnie przelana w bojach przeciw odwiecznemu historycznemu wrogowi, Moskwie, który ongiś zgubił Polskę i zaprzepacił Ukrainę, uświęci nowy okres wzajemnej przyjaźni ukraińskiego i polskiego narodu.

Dnia 4 maja na 144-tem posiedzeniu Sejmu marsz. Trąpczyński złożył przyjętą jednomyślnie deklarację, której główny ustęp opiewa: *)

...Orły nasze niosą dziś ludności, zamieszkującej Wołyń, Podole i Kijowszczyznę, porządek i wolność, niosą błogosławieństwo pokoju, niosą tej ludności możliwość spokojnej pracy i pewność, że nikt tych owoców pracy nie zagrabi... Prowadząc narzuconą nam wojnę, walczyliśmy w pierwszym rzędzie o to, aby nadal nie ciążyła nad nami ciągła zmora nowej wojny, zmora, paraliżująca naszą pracę. Winniśmy się zatem postarać o takie strategiczne granice, któreby nową wojnę robiły nieprawdopodobną. Poza tem nie wolno nam zapomnieć, że na zachodnim brzegu Dniepru mieszka półtoramiljonowa tubylcza ludność polska, przedstawiająca ogromny kapitał pracy, mienia i inteligencji. Po doświadczeniach ostatnich dwóch lat nie mamy prawa pozostawić rodaków naszych na pastwę rządów bolszewickich. Od każdego zaś rządu, który powstanie tamże z woli ludności, wymagać musimy dla rodaków naszych pewności życia i osobistej wolności, pewności sumienia, jakoteż wolności języka i religii...

Wreszcie nadzwyczajny komunikat sztabu gen. z dnia 9 maja 1920 r. doniósł: **)

Rozbiwszy resztki 12-tej armji bolszewickiej, broniącej linii rzeki Irpeń, wojska nasze w szybkim pościgu posunęły się do Kijowa. Kawalerja nasza zajęła miasto Kijów dnia 7 maja wieczorem.

Rano dnia 8 b. m. wkroczyły wojska piesze polskie i ukraińskie wśród nieopisanego entuzjazmu całej ludności bez różnicy narodowości.

Wojska bolszewickie cofnęły się za Dniepr, niszcząc mosty kolejowe. Obecnie trwa walka artylerji przez Dniepr.

*) Monitor Polski' 1920. Nr. 101.

**) „ „ „ „ 104.

Rozpoczęta jednak niedługo potem kontrofenzywa bolszewicka doprowadziła z końcem czerwca do tak krytycznego położenia na froncie, że okazała się potrzeba powołania do życia Rady Obrony Państwa. Uczynił to Sejm ustawą z 1 lipca 1920 r. R. O. P. wydała niezwłocznie dwie płomienne odezwy, jedną do obywateli, drugą do żołnierzy. Równocześnie zaczęła się formować armia ochotnicza pod dowództwem gen. Józefa Hallera. Z osobną odezwą do narodu odniósł się również Episkopat polski.

Zanim jednak organizacja samoobrony wydała pomyślne rezultaty, wypadło Polsce przeżyć ciężkie chwile. Komunikaty z frontu przynosiły wieści coraz gorsze. Pod ich presją zwróciła się Polska o pomoc do mocarstw Koalicji, zebranych 5 lipca 1920 r. na konferencji w Spaa w sprawie długów niemieckich, notą z dnia 6 lipca: *)

Polska walczy o zapewnienie sobie niepodległego bytu i o przyłączenie do Polski tych ziem, które są zamieszkałe przez ludność polską, pragnącą, aby nie była oderwana od kraju macierzystego.

Polska gotowa jest w każdej chwili zawrzeć pokój na zasadzie stanowienia o sobie narodowości, zamieszkałych między Polską i Rosją.

Wojsko polskie zasłania Europę przed falą bolszewicką a przerwanie tej tamy groziłoby niebezpieczeństwem całej Europie zachodniej.

Naród polski, zjednoczony w podniosłym i solidarnym wysiłku wszystkich warstw, powstaje dla obrony swoich ognisk domowych. Polska, o ile będzie zmuszona do dalszej walki, potrzebuje wydatnej materialnej i moralnej pomocy aliantów.

Do Spaa wyjechał również w tej sprawie ówczesny premier, Wł. Grabski, gdzie podpisał ciężką umowę, znaną jako „Układ w Spaa“, której wykonanie na szczęście nie przyszło do skutku, ale gorzka pamięć jej pozostała w Polsce dla ilustracji sposobu, w jaki Zachód odniósł się w najkrytyczniejszej chwili do Polski, broniącej go przed zalewem bolszewickim.

Układ w Spaa opiewa:

Rząd Polski zgadza się na to, by:

a) zainicjować i podpisać niezwłocznie rozejm na tej podstawie, że wojsko polskie cofnie się i stanie na linii, ustalonej przez konferencję pokojową dnia 8 grudnia 1919 roku, jako tymczasowej granicy polskiego zarządu i że wojsko sowieckie stanie o 50 km na wschód od linii. Jednakże Wilno ma być niezwłocznie oddane Litwinom i wyłączone ze strefy, zajmowanej przez bolszewików

*) Monitor Polski, 1920. Nr. 152.

podczas rozejmu. Co się tyczy wschodniej Galicji, to armje staną na linii, którą osiągną w dniu rozejmu, poczem każda armja cofnie się o 10 km, celem utworzenia strefy neutralnej;

b) wysłać pełnomocników na konferencję, która ma się odbyć następnie możliwie jak najrychlej w Londynie. Na konferencji tej mają być obecni delegaci Polski, sowieckiej Rosji, Finlandji, Litwy, Łotwy i ma ona się odbywać pod auspicjami konferencji pokojowej, która dążyć będzie do zaprowadzenia trwałego pokoju między Rosją a jej europejskimi sąsiadami. Przedstawiciele wschodniej Galicji będą również zaproszeni do Londynu dla przedłożenia na konferencji swojej sprawy;

c) przyjęc decyzję Rady Najwyższej w sprawie granic litewskich, przyszości Galicji wschodniej, sprawy Cieszyńskiej i przyszłego traktatu gdańsko-polskiego.

W razie przyjęcia przez Polskę powyższego, Rząd Angielski uczyni niezwłocznie podobną propozycję Rosji sowieckiej,

a w razie, jeżeli wojska rosyjskie odmówią rozejmu, to Sprzymierzeni dadzą Polsce wszelką pomoc, specjalnie w materiale wojennym — ile tylko to będzie możliwe, z uwzględnieniem swego własnego wyczerpania i ciężkich zobowiązań, gdzieindziej powziętych — a to celem umożliwienia narodowi polskiemu obrony jego niepodległości.

Ville Fraineuse, 10 lipca 1920 r.

Blizsze wyjaśnienie układu w Spaa przyniósł komunikat wydziału prasowego Ministerstwa spraw zagr. z 22 lipca, którego końcowy ustęp brzmi: *)

Na konferencji w Spaa udało się prezydentowi Grabskiemu uzyskać cztery punkty, które początkowo były zagrożone, a mianowicie: 1) Wilno oddane będzie w czasową okupację nie bolszewikom lecz litwinom, los zaś Wilna rozstrzygnięty będzie ostatecznie na konferencji w Londynie. Rząd zaś Polski bynajmniej praw do Wilna się nie zrzekł. 2) Granica rozejmowa na południu biedz będzie tam, gdzie będą stały wojska polskie i sowieckie w dniu podpisania rozejmu, a nie na granicy, ustalonej dnia 8 grudnia 1919 r. 3) Między linjami polskimi i sowieckimi ustanowiony będzie pas neutralny szerokości 50 klm. 4) Reprezentanci Galicji wschodniej mają być wezwani do Londynu nie w charakterze równorzędnych delegatów, lecz dla konsultacji. Warunki, przedłożone przez prezydenta ministrów Grabskiego, zatwierdziła Rada Obrony Państwa.

W wymianie not między Anglią a Rosją bolszewicy domagali się, aby Polska nawiązała rokowania o rozejm i pertraktacje pokojowe bezpośrednio. Wobec tego dnia 22 lipca wysłana została do rządu rosyjskiego odpowiednia nota.

*) Monitor Polski, 1920. Nr. 164.

Mimo to organizacja obrony państwa nie ustawała. Ustąpił gabinet Wł. Grabskiego a na jego miejsce wszedł rząd koalicyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw z pos. Wincentym Witosem, jako premierem. Na 166 posiedzeniu Sejmu, dnia 24 lipca, rząd Witosa, określony jako rząd obrony narodowej, oraz przedstawiciele wszystkich stronnictw złożyli uroczyste deklaracje, iż wszystkie siły w narodzie zostaną uruchomione dla odparcia najazdu i wywalczenia sprawiedliwego pokoju.

W deklaracji premiera Witosa mieszczą się między innymi następujące słowa: *)

...Obejmując władzę w groźnej dla Ojczyzny chwili, ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic Państwa, całości i niepodległości Rzeczypospolitej. Gotowi zawsze do zawarcia trwałego, sprawiedliwego i demokratycznego pokoju, wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustąpimy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia... Rząd wezwie naród do ofiar, koniecznych dla ratowania i ocalenia Ojczyzny i nie zadowolony się jedynie ofiarnością nielicznych jednostek. Od społeczeństwa zaś zażąda męskiej karność, spokoju i posłuchu, jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa.

Odrzucając hasła partyjne, Rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego wsi, miast i osad fabrycznych dać musi dzisiaj Polsce krew i trud, aby w niej znaleźć ukochaną Ojczyznę, Matkę wdzięczną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, aby się skutecznie obronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje silna wola i zjednoczenie sił wszystkich...

Bolszewicy zgodzili się na polską propozycję zawieszenia broni, ale tylko pozornie. W nadziei rychłego zdobycia stolicy Polski, odwiekali ustawicznie spotkanie się delegacji pod kłamliwymi i wykrętnymi pozorami. Charakteryzuje to postępowanie następująca depecha, wysłana do generalnego sekretarza Ligi Narodów, dnia 6 sierpnia: **)

Sir Eric Drummond, sekretarz jeneralny Ligi narodów, San Sebastjan.

Ponieważ Polska jest członkiem Ligi narodów, Rząd polski uważa za swój obowiązek donieść oficjalnie Lidze narodów, że mimo jego deklaracji, złożonych Radzie Najwyższej dnia 6 lipca i mimo jego wysiłków, kilkakrotnie powtarzanych, aby uzyskać zawieszenie broni oraz sprawiedliwy i trwały pokój z rosyjskim rządem sowieńców, zachowanie się tego ostatniego uczyniło niemożliwym zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

Pod wykrętnymi pretekstami rząd sowieńców aż dotąd odmówił wejścia w rokowania co do warunków zawieszenia broni.

*) Monitor Polski, 1920. Nr. 166.

**) Monitor Polski, 1920. Nr. 177.

Mimo to Rząd Polski nie przestał i nie przestanie czynić wszystkich możliwych wysiłków, aby dojść do zawarcia honorowego pokoju, lecz zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny i sądzi, że odpowiedzialność ta spada całkowicie na rząd sowieński.

Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej *Sapieha*.

Postępowanie to napiętnowały również w dniach następnych rządy mocarstw Koalicji — Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem bolszewicy stanęli u bram Warszawy. Wybiła dla Polski decydująca godzina — w wielkiej grze dziejowej znalazła się jej niepodległość i bezpieczeństwo Zachodu. Stwierdził to z trybuny parlamentarnej nawet nieprzychylny nam Lloyd George. I aż nadto było już rzeczą jasną po nieprzepuszczeniu amunicji przez Niemcy, po wstrzymaniu jej w Gdańsku i w Czecho-Słowacji, po ogłoszeniu neutralności ze strony Rumunii, że tę straszliwą grę Polska będzie musiała rozegrać sama, wyłącznie własnymi siłami przy skromnej, doradczej pomocy Francji. Na szczęście nasze i cywilizowanych ludów Zachodu, które, co trudno pominąć milczeniem, na apel skierowany do nich przez Radę Obrony Państwa dnia 6 sierpnia odpowiedziały zimną obojętnością — siły narodu nie zawiodły. Dnia 14 sierpnia 1920 r. nastąpił „cud nad Wisłą“ — początek zwycięskiej kontrofensywy, która w szybkim tempie doprowadziła do zupełnego zlikwidowania najazdu bolszewickiego.

Po ocaleniu Warszawy, dnia 24 sierpnia zwrócił się gen. Józef Haller do żołnierzy z odezwą, której początkowy ustęp brzmi:*)

Żołnierze! Wielka bitwa z barbarzyńskim najeźdźcą o los stolicy polskiej, Warszawę, o byt, niezależność państwa polskiego, zaczęta dnia 14-go sierpnia b. r., skończona zupełnym zwycięstwem naszego oręża. Wyrokom Bożym stało się zadość. Przyszłość narodu uratowana. Sztandary Polski niepodległej znowu szumieć mogą dumnie i głosić świata całemu, że naród nasz w obronie swej ziemi i swej chrześcijańskiej kultury, swych sadyb i swej przyszłości, umie wy dobyć siły, które muszą uzyskać uznanie i szacunek wszystkich wolnych i kochających wolność narodów, a rzucić strach na wrogów, czyhających na jego zgubę.

Łaska Opatrzności, nieublagana wola zwycięstwa narodu, który cały zjednoczony i ufny w słuszność swojej sprawy poparł nasze wysiłki, dały wam, żołnierze, moc do pokonania wroga prawie dziesięciokrotnie liczniejszego, którego trzy czwarte wszystkich rozporządzalnych jego wojsknie tylko umieliście zatrzy-

*) „Dz. Pozn.“ 1920, Nr. 198.

mac swojemi piersiami, ale zupełnie rozgromić. Z 17-tu dywizji nieprzyjacielskich dziś szczątki uciekają ku wschodowi.

Całe dywizje rozgromione, zniszczone i zniweczone, poddające się do niewoli, zgórą 30 tysięcy jeńców zabranych, kilkaset karabinów maszynowych i armat, 12 sztandarów, niezliczone tabory, amunicja i broń wroga — oto zdobycz twego bohaterskiego wysiłku. Widziałem z radością i dumą, jak stary żołnierz, w walkach zaprawiony szedł w bój obok pacholecych swoich towarzyszy ochotników, którzy w nagłej potrzebie dla kraju usługi rzucili swoje książki, by z karabinem w dziecięcej dłoni dorównać staremu żołnierzowi, jak obok młodzieży walczyli poważni i doświadczeni obywatele społeczeństwa, którym chwila narodowego niebezpieczeństwa dała nowe siły do dźwigania broni i zapal do walki.

W chwilach dla Polski najcięższych, dnia 28 lipca 1920 r., nastąpiła decyzja Konferencji Ambasadorów w sprawie podziału Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy — powierzonej do rozstrzygnięcia Radzie Najwyższej aktem podpisanym w Spaa przez Wł. Grabskiego i D-ra Benesza. Decyzja wypadła dla Polski w sposób najbardziej krzywdzący. Streszcza ją komunikat naszego Ministerstwa spraw zagranicznych z dnia 1 sierpnia 1920 r., jak niżej (w skróceniu): *)

Dnia 30 lipca r. b. wieczorem otrzymało Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomienie z Paryża o decyzji w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy następującej treści:

Dnia 28 lipca b. r. Rada ambasadorów zakomunikowała urzędownie decyzję w sprawie granic polsko-czeskich, oznaczając granicę bieżącą wzdłuż granic zachodnich gmin Zebrzydowice, Małe Kończyce, Kaczyce, przecinając Cieszyn do mostu na Sibicy, stąd po naszej stronie gminy Puńców, Dziegielów, Leszna Górna, Ustroń, Wisła, Istebna, Jaworzynek.

Na Orawie granica idzie, zostawiając po naszej stronie Fakmizły, Wielką Lipowicę, Chyżnię, Głodówkę, Suchą Górę, a na Spiszu Jurgów, Łapszanek, Kazwin, Niedzicę.

J. I. Paderewski, podpisując imieniem Polski powyższą decyzję, złożył równocześnie pod adresem prezesa Rady Najwyższej deklarację, której główne ustępy opiewają:

Rząd polski, zgadzając się z zupełnem zaufaniem na decyzję Rady Nacionalnej, żywił nadzieję, że zasada narodowości, którą konferencja pokojowa kierowała się przy załatwianiu spraw terytorjalnych i która tak surowo była stosowana przy ostatecznem przyznaniu Polsce ziem, przez nią rewindykowanych, zostanie w danym wypadku utrzymana w całej swej rozciągłości...

*) „Dzien. Pozn.“ 1920, Nr. 175.

Nie moją jest rzeczą krytykować i protestować, uważam przecież, Panie Prezydencie, że jest moim obowiązkiem zwrócić Pańską uwagę na fakt, że decyzja konferencji ambasadorów nie bierze, zdaje się, pod uwagę ani woli ludności, ani zasady narodowości. Na zasadzie tej decyzji i według granicy, przez nią wyznaczonej:

1) w okręgach Spisza i Orawy 24.043 Polaków przypadnie Rzeczypospolitej Polskiej, a z górą 45.000 naszych rodaków pójdzie pod czechosłowackie panowanie;

2) na Śląsku Cieszyńskim 84.168 Polaków przypadną państwu polskiemu, kiedy 139.681 naszej ludności, najwięcej świadomej swej narodowości, najgęstszej i najwięcej jednolitej z całej Polski (większość gmin liczy od 90 do 100 proc. Polaków) zostanie przyłączonych do 114.079 Czechów, zamieszkujących tę część Śląska Cieszyńskiego, której Polska nigdy nie rewindykowała, ani nie pożądała.

Poza tem prawa mniejszości narodowych, przyznane i zagwarantowane wszystkim tak różnym ludom, wchodzącym w skład państwa czesko-słowackiego nie zostały zarezerwowane dla Polaków. A więc z górą 134.000 naszych rodaków zostało wydanych na łaskę i niełaskę ich nowego pana.

W takich warunkach, Panie Prezydencie, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Naczelnej, położyć kres konfliktowi i ustanowić normalne i przyjazne stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą polską a Rzeczpospolitą czeskosłowacką, mógł być osiągnięty, Albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nie wypełnić nie zdoła.

Rząd polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzewyieczonym bólem położę mój podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek rząd polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalszą, niż rządy.

Mimo wielkich powodzeń oręża polskiego od dnia 14 sierpnia, jeszcze dnia 19 t. m. Sowiety stawiały delegacji polskiej w Mińsku ogromne trudności w porozumieniu się z rządem w Warszawie i przedstawiały bezwstydne warunki pokojowe, których przyjęcie, wbrew dawniejszym zapewnieniom rządu moskiewskiego przekreślałoby w zupełności niepodległość i suwerenność państwa naszego i wydałoby je całkowicie na łup imperjalizmu bolszewickiego.

Dalsze jednak sukcesy polskie na froncie uczyniły Rosję skłonniejszą do zawarcia pokoju. Rokowania zostały przeniesione do Rygi, dokąd udała się polska delegacja dnia 14 września 1920 r. i gdzie zaproponowała odpowiednie zasady pokoju wstępnego.

Rokowania stały się możliwe wobec tego, że równocześnie Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy zgłosił nadające się do przyjęcia zasady pokoju, a mianowicie: *)

1) Rząd rosyjski zrzeka się dawniejszych swoich żądań, dotyczących tak redukcji, jak i demobilizacji armji polskiej...

2) Rosja gotową jest podpisać tak zawieszenie broni, jak i pokój, przyznając, że granica polsko-rosyjska ma być położona znacznie dalej na wschód, aniżeli to było postanowione przez Radę Ententy.

Porozumienie istotnie zostało osiągnięte i dzięki temu dnia 18 października 1920 r. na całym froncie wstrzymane zostały dalsze działania wojenne. Wtedy Naczelny Wódz zwrócił się do żołnierzy z następującym rozkazem dziennym: **)

Żołnierze! Dwa długie lata, pierwsze istnienia wolnej Polski, spędziliście w ciągłej pracy i krwawym boju. Kończycie wojnę wspaniałemi zwycięstwami. Nieprzyjaciel, złamany przez was, zgodził się wreszcie na podpisanie pierwszych i głównych zasad upragnionego pokoju.

Żołnierze! Nie na próżno i nie na marne poszedł wasz trud. Polska nowoczesna zawdzięcza swoje istnienie wspaniałym zwycięstwom mocarstw zachodnich nad państwami rozbiorczemi, leez od razu, od pierwszej chwili życia swobodnej Polski wyciągnęło się ku niej mnóstwo pożądliwych rąk, skierowało się mnóstwo wysiłków, aby ją utrzymać w stanie bez siły, by — jeśli już istnieje — była ona igraszką w ręku innych, biernem polem dla intryg całego świata. Naród polski porwał się do broni, zrobił olbrzymi wysiłek, tworząc liczną i silną armję. Na barki moje, jako Naczelnego Wodz, w ręce wasze, jako obrońców ojczyzny, złożył naród cały zadanie zabezpieczenia bytu Polski, zdobyciu dla niej szacunku i znaczenia na świecie i dania jej pełni niezależnego rozporządzania się swoim losem. Zadanie nasze dobiega końca. Nie było ono łatwem. Polska, zniszczona przez wojnę, wbrew jej woli na ziemiach jej prowadzoną, była biedną. Nieraz, żołnierze, łzy cisnęły mi się do oczu, gdy widział wśród szeregów wojsk, prowadzonych przeze mnie, wasze bose, pokaleczone stopy, które już przemierzyły niezmierne przestrzenie, gdy widział biedne łachmany, pokrywające wasze ciało, gdy musiał obrywać wasze skromne rące żołnierskie i żądać często, byście o głodzie i chłodzie szli do krwawego boju. Praca była ciężka, a że była rzetelną, zaświadcza o tem tysiące mogił i krzyżów żołnierskich, rozsianych po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej od dalekiego Dniepru do rodzinnej Wisły. Za pracę i wytrwałość, za ofiary i krew, za odwagę i śmiałość, dziękuję wam, żołnierze, w imieniu całego narodu i Ojczyzny naszej.

Pokój nie jest jeszcze zawarty w formie skończonej. Żołnierz polski ma poczekać z bronią u nogi cierpliwie i spokojnie, gotowy każdej chwili stanąć w obronie owoców swojego zwycięstwa, gdyby nieprzyjaciel miał się cofnąć

*) Monitor Polski 1920. Nr. 219.

**) „Dzien. Pozn.“ 1920. Nr. 242.

przed ostatecznym jego utrwaleniem, Tej cierpliwości i spokoju wymagam od was stanowczo. Żołnierz, który tyle zrobił dla Polski, nie zostanie bez nagrody, wdzięczna Ojczyzna nie zapomni o nim. Odzyskane zostały ogromne obszary, opustoszone i obrócone przez wojnę światową prawie w pustynię. Zaproponowałem już rządowi, by część zdobytej ziemi została własnością tych, co ją polską zrobili, uzniowszy ją polską krwią i trudem niezmiernym. Ziemia ta, strudzona siewem krwawym wojny, czeka na tych, co miecz na lemiesz zamieniają a chciałbym, byście w tej pracy przyszej tyleż zwycięstw pokojowych odnieśli, ileście ich mieli w pracy bojowej.

Żołnierze! Zrobiliście Polskę mocną, swobodną! Możecie być dumni i zadowoleni ze spełnienia swego obowiązku. Kraj, co w dwa lata potrafił wytworzyć takiego żołnierza, jakim wy jesteście, może spokojnie patrzeć w przeszłość. Dziękuję wam raz jeszcze.

Rozkaz przeczytać we wszystkich kompanjach, szwadronach, baterjach i instytucjach armji polskiej.

Pierwszy Marszałek Polski i Naczelný Wódz *Józef Piłsudski*.

Wreszcie 24 października nastąpiła wymiana następujących depeš: *)

Centralny Rosyjski Komitet Wykonawczy Sowjetów ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i rozejmie, zawarty w Rydze dnia 12 października między Rosją a Ukrainą z jednej strony a Polską z drugiej.

Wymiana ratyfikacji, zgodnie z układem, powinna nastąpić w Libawie 2 listopada.

Rosja Sowiecka z głębokim zadowoleniem wita zapoczątkowanie stosunków pokojowych i sąsiedzkich z Polską.

Cziczerin.

Moskwa. — Cziczerin, Rakowski.

Sejm Polski jednogłośnie ratyfikował traktat o preliminarjach pokojowych i rozejmie.

Głęboko ufam, że dla państw, które doszły do porozumienia, otwiera się okres pokoju i pomyślnego rozwoju i że kraje nasze będą mogły oddać się dziełu odbudowy ekonomicznej dla dobra całej ludzkości.

Nasz delegat z dokumentami ratyfikacji przybędzie do Libawy 1-go listopada. Proponuję wymianę dokumentów w dniu 2 listopada b. r.

Sapieha.

Wskutek znacznych trudności i przeszkód, stawianych w dalszym ciągu ze strony Rosji, rokowania w Rydze przewlekały się, ostatecznie jednak traktat pokojowy podpisany został przez obie delegacje dnia 18 marca 1921 r., a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła 30 kwietnia t. r. w Mińsku. Nie mylił się premier Witos, gdy na pierwszą wiadomość o podpisaniu traktatu

*) Monitor Polski 1920, Nr. 244.

doraźnie, na galowem przedstawieniu w Teatrze Wielkim zaznaczył między innymi:

Wierzmy, że z tą chwilą nie tylko Polska, która została wojną najciężej dotkniętą, ale i Europa weszła nareszcie w upragniony przez nią stan pokoju, tak potrzebnego dla wyleczenia ran, zadanych przez wojnę i utrwalenia zdobyczy demokracji, okupionych wielkimi ofiarami, utworzenia nowego porządku na gruzach zdruzgotanych wojną państw zaborecznych w Europie...

Oto niektóre artykuły „Traktatu Pokoju z Rosją“: *)

Art. 1. Obie układające się strony oświadczają, że stan wojny pomiędzy nimi ustaje.

Art. 2. Obie układające się strony zgodnie z zasadą stanowienia narodów o sobie, uznają niepodległość Ukrainy i Białorusi oraz zgadzają się i postanawiają, że wschodnie granice Polski, a więc granice między Polską z jednej, a Rosją, Białorusią i Ukrainą z drugiej strony stanowi linja...

Art. 3. Rosja i Ukraina zrzekają się wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od granicy, oznaczonej w artykule 2 Traktatu niniejszego. Ze swej strony Polska zrzeka się na rzecz Ukrainy i Białorusi wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na wschód od tej granicy.

Obie układające się strony zgadzają się, że, o ile w skład ziem, położonych na zachód od oznaczonej w artykule 2 Traktatu niniejszego granicy, wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą — sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Art. 4. Z poprzedniej przynależności części ziem Rzeczypospolitej Polskiej do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają dla Polski w stosunku do Rosji żadne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym

Zarówno z poprzedniej łącznej przynależności do byłego Imperjum Rosyjskiego nie wynikają żadne wzajemne zobowiązania i obciążenia, z wyjątkiem przewidzianych w Traktacie niniejszym, między Polską a Białorusią i Ukrainą.

Art. 5. Obie układające się strony zapewniają sobie nawzajem całkowite poszanowanie suwerenności państwowej i powstrzymanie się od jakiegokolwiek mieszania się do wewnętrznych spraw strony drugiej, w szczególności od agitacji, propagandy i wszelkiego rodzaju inrerwencji lub od ich popierania...

Art. 7. 1) Rosja i Ukraina zapewniają osobom narodowości polskiej, znajdującym się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, na zasadzie równouprawnienia, narodowości, wszystkie prawa, zabezpieczające swobodny rozwój kultury, języka i wykonywanie obrządków religijnych. Wzajemnie Polska zapewnia osobom narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdującym się w Polsce, wszystkie te prawa.

Osoby narodowości polskiej, znajdujące się w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo, w ramach ustawodawstwa wewnętrznego, pielęgnować swój język ojczysty, organizować i popierać własne szkolnictwo, rozwijać swoją kulturę i tworzyć w tym celu stowarzyszenia i związki; z tych samych praw, w ramach

*) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 49, poz. 300, ex 1921 r.

ustawodawstwa wewnętrznego, korzystać będą osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej, znajdujące się w Polsce.

2) Obie układające się strony zobowiązują się nawzajem nie mieszać się bezpośrednio ani pośrednio do spraw ustroju i życia Kościoła, oraz związków wyznaniowych, znajdujących się na terytorjum strony drugiej.

3) Kościoły i towarzystwa religijne, do których należą osoby narodowości polskiej w Rosji, Ukrainie i Białorusi, mają prawo w granicach prawodawstwa wewnętrznego samodzielnie urządzać swoje wewnętrzne życie kościelne.

Wyżej wzmiankowane Kościoły i towarzystwa religijne mają prawo, w granicach prawodawstwa wewnętrznego, użytkowania i nabywania majątku ruchomego i nieruchomego, koniecznego do wykonywania obrządków religijnych oraz utrzymywania duchowieństwa i instytucyj kościelnych.

Na tych samych zasadach mają one prawo korzystania z kościołów i instytucyj, koniecznych do wykonywania obrządków religijnych.

Z tych samych praw korzystają osoby narodowości rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej w Polsce.

W myśl Art. 24 traktatu nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne między obydwooma państwami. Weszły one jednak w stadium ustalone dopiero z chwilą, gdy po przewlekłych pertraktacjach Związek Socjalistycznych Republik Rad został przez Polskę uznany *de jure* notą ministra R. Dmowskiego z 13 grudnia 1923 r. Uznanie zaś Traktatu Ryskiego przez mocarstwa zachodnie mieści się w decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 15 maja 1923 r., którą przytoczymy na innym miejscu.

W czasie najazdu bolszewickiego przyszło do zatargu z Litwą kowieńską wskutek pogwałcenia przez nią neutralności względem Polski i okupacji terytorjum polskiego przez armję litewską, leżącego poza tymczasową linią graniczną, ustanowioną przez Radę Najwyższą dnia 8 grudnia 1919 r. Po dłuższych pertraktacjach, dnia 7 października 1920 r. został podpisany układ polsko-litewski przywracający pierwotny stan rzeczy. Dnia następnego jednak gen. Żeligowski zajął Wilno. Motywy tego kroku zostały wyłuszczone w następującej depeszy do dowódcy armji, gen. Sikorskiego: *)

Do dowództwa armji. Do rąk własnych dowódcy. Tajne, bardzo pilne. Zważywszy, że zawarte z rządem kowieńskim linje rozejmowe z góry i nie na korzyść nas, mieszkańców ziemi wileńskiej, grodzieńskiej i lidzkiej, nasz kraj wraz z polskiem Wilnem przysądżają Litwinom, postanowiłem z orężem w ręku prawa

*) Monitor Polski 1920. Nr. 231.

samostanowienia mieszkańców mojej ojczyzny obronić i objąłem naczelne dowództwo nad żołnierzami, z tych ziem pochodzącymi. Nie mając możliwości postępować wbrew własnemu sumieniu i poczuciu obowiązku obywatelskiego, z żalem zgłaszam zwolnienie od obowiązków służby i dowództwa grupy. Wychowani w karności i wierni idei wyzwolenia ojczyzny, podlegli mi dowódcy i wojsko słuchają moich rozkazów, a dla pozostawionych oddziałów proszę wydać bezpośrednio rozkazy.

Miejsce postoju, 8 października 1920 r., *Żeligowski* gen. i dow. grupy.

Niewątpliwym wyrazem woli narodu w sprawie Wileńszczyzny była rezolucja sejmowej komisji spraw zagranicznych z dnia 28 stycznia 1921 r.:

Sejm oświadcza: Ziemia Wileńska, związana z Polską, stanowi nieodłączną część terytorjum polskiego i bez wyraźnej woli ludności od Polski odłączoną być nie może. Polska nie przyznaje mocy prawnej układowi bolszewicko-litewskiemu. Polska, mimo wielokrotnego stwierdzenia, zgodziła się na to, ażeby ludność Ziemi Wileńskiej raz jeszcze stwierdziła, czy chce należeć do Polski, czy też do Litwy kowieńskiej. W oczekiwaniu wyniku konsultacji, do którego się zastosuje, Polska uważa swe prawa do Wileńszczyzny za nienaruszone. Sejm poleca rządowi poczynienie kroków celem zapobieżenia komplikacjom międzynarodowym, płynącym z odrębności administracyjnej i wojskowej Ziemi Wileńskiej, oraz przeciągnięcia załatwienia sprawy przynależności państwowej. Sejm uroczyście stwierdza nieprzedawnione prawa Polski do reszty terytorjum Wileńszczyzny, oraz części Kowieńszczyzny, Suwalszczyzny, objętych pasem neutralnym i narzuconą ludnością okupacją litewską. oraz poleca rządowi uzyskanie wobec Ligi Narodów stwierdzenia konsultacją woli ludności należenia do Polski.

Po przejściu długiej ewolucji w Lidze Narodów, po upadku projektu Hymansa, proponującego z Wileńszczyzny utworzyć autonomiczny kanton w ramach państwa litewskiego, na wzór kantonów szwajcarskich, losy tej polskiej ziemi zadecydowane zostały uchwałą Sejmu Wileńskiego z dnia 20 lutego 1922 r., która weszła w skład następującego „Aktu złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczpospolitą Polską“: *)

Działo się w Warszawie w Pałacu Rady Ministrów dnia 2 marca 1922 r. wobec Rządu Polskiego w osobach... — oraz Delegatów Sejmu w Wilnie, jako Zgromadzenia Przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności... którzy oświadczyli, że Sejm w Wilnie, pełnię prawa stanowienia o losach kraju posiadający, na uroczystym posiedzeniu, odbytem w Wilnie w dniu 20 lutego 1922 r., uchwalił co następuje:

Uchwała w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej.

W imię Boga Wszechmogącego, My Sejm w Wilnie, wolną i powszechną wolą ludności Ziemi Wileńskiej powołany, pełnię prawa do stanowienia o losach tej Ziemi posiadający, pomni na wielowiekowe węzły, co aktami w Horodle

*) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 20, poz. 162 ex 1922.

i Lublinie w uchwałach Konstytucji Majowej z roku 1791 ukoronowanemi, ziemię naszą z Polską na mocy dobrowolnych umów w jedno połączyły, oraz na krew ojców naszych, ofiarnie przelaną w walkach narodu o Wolność po niefortunnych Ojczyzny rozbiorach, składając hołd męstwu i poświęceniu żołnierza polskiego, synowi tej Ziemi Józefowi Piłsudskiemu, bohaterskiemu czynowi gen. Żeligowskiego, zgodnie z prawem narodów do stanowienia o sobie, w imieniu ludności tej Ziemi, jej żyjących i przyszłych pokoleń, mając na celu zabezpieczenie ich wolności i wszechstronnego duchowego i materialnego rozwoju, na posiedzeniu dnia 20 lutego 1922 r. uchwalamy i stanowimy:

1) wszelkie węzły prawno-państwowe, narzucone nam przemocą przez Państwo Rosyjskie, uważamy za bezpowrotnie zerwane i nieistniejące, jak również odmawiamy Rosji prawa do ingerowania w sprawę Ziemi Wileńskiej;

2) roszczenia prawno-państwowe do Ziemi Wileńskiej, zgłaszane przez Republikę Litewską, które znalazły swój wyraz w traktacie litewsko-sowieckim z dnia 12 lipca 1920 r. jako też i wszelkie inne odrzucamy i na zawsze uchylamy;

3) stwierdzamy uroczyście, że nie uznamy żadnej decyzji zarówno o losach naszej Ziemi, jak i w sprawie jej wewnętrznych urządzeń, powziętej przez czyniki obce wbrew naszej woli;

4) Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzieloną część Rzeczypospolitej Polskiej;

5) Rzeczpospolita Polska posiada pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej nad Ziemią Wileńską;

6) właściwe władze Rzeczypospolitej Polskiej posiadają jedynie i wyłącznie prawo stanowienia o ustawach i urządzeniach Ziemi Wileńskiej zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r.

7) wzywamy Sejm Ustawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonywania praw i obowiązków, wypływających z tytułu przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej.

Rząd polski przyjął oświadczenie Delegatów Sejmu w Wilnie do wiadomości, poczem wspólnym aktem stwierdzono:

Art. 1 Ziemia Wileńska, z woli swej ludności od wszelkich innych związków państwowych wolna, zostaje złączona z Rzeczpospolitą Polską.

Art. 2. Zwierzchnictwo państwowe nad Ziemią Wileńską odtąd przysługuje Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 3. Rząd Polski oświadcza, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej.

Art. 4. Akt niniejszy podlega zatwierdzeniu Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej, poczem, wobec przedstawienia przez Delegatów Sejmu w Wilnie pełnomocnictw, uznanych za wystarczające i sporządzone w należytej formie, wejdzie w życie. (Podpisy).

Podpisujemy Akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali Statut Ziemi Wileńskiej zgodny z wolą ludności tej Ziemi, wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego.

Dnia 22 marca 1922 roku. (Podpisy)

Dnia 24 marca 1922 roku. (Podpisy).

Wreszcie dnia 24 marca 1922 r. Sejm Ustawodawczy powziął następującą uchwałę: *)

Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności, zapadłą w dniu 20 lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej, zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały Akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r., oraz wzywa Rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej.

Uchwała ta ma być ogłoszoną w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek: *Trąpczyński*. Prezydent Ministrów: *Ponikowski*.

Tymczasem zapadły również decyzje ustalające granice Polski na Zachodzie, na odcinkach, na których miały je rozstrzygnąć plebiscyty. Po niekorzystnym dla nas plebiscycie w częściach Prus Wschodnich i Zachodnich ustaliła granice w tych stronach nota przewodniczącego Konferencji Ambasadorów z dnia 12 sierpnia 1920 r. odnośnie do Prus Zachodnich, zaś nota z 15 sierpnia 1920 r. odnośnie do Prus Wschodnich.

Plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się dnia 20 marca 1921 r. Gdy w miesiąc potem rozeszły się pogłoski, że Polsce mają przypaść tylko powiaty pszczyński i rybnicki, lud górnośląski po raz trzeci chwycił za broń, aby upomnieć się o swoje prawo przynależenia do Macierzy. Ten objaw woli ludu górnośląskiego wpłynął niewątpliwie na ostateczną decyzję w sprawie podziału Górnego Śląska, jaką powzięła Rada Ambasadorów dnia 20 października 1921 r.

W niektórych wyjątkach opiewa ona jak następuje: **)

Imperjum Angielskie, Francja, Włochy i Japonja — które wraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, jako główne Państwa sprzymierzone i stowarzyszone, podpisały Traktat Wersalski;

Zważywszy, że w myśl ostatniego ustępu artykułu 88 Traktatu Wersalskiego do nich należy określić linię graniczną między Niemcami a Polską w części Górnego Śląska, poddanej plebiscytowi i na skutek tegoż plebiscytu;

Zważywszy, że w dniu 20 marca 1921 r, przystąpiono do głosowania w warunkach, przewidzianych w aneksie do wyżej wymienionego artykułu;

*) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 20 poz. 162 ex 1922.

***) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 44 poz. 369 ex 1922.

Zważywszy, że wobec wyników głosowania gminami, jak również położenia geograficznego i warunków ekonomicznych miejscowości ustąpienie terytoriów w mowie będących wywołuje pewne kwestje, na uregulowaniu których zależy.

Po zasięgnięciu zdania Ligi Narodów, postanawiają

1) (wyszczególnienie granicy.)

2) Rządy Niemiecki i Polski stosując się do artykułu 92, do ostatniego jego ustępu — Traktatu Pokoju, zawrą w najbliższym czasie konwencję w celu uświęcenia następujących rozporządzeń...

.....
Traktat, dotyczący ochrony mniejszości narodowych itd., zawarty dnia 28 czerwca 1919 r. między Amerykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Imperjum Angielskim, Francją, Włochami i Japonją z jednej strony, a Polską z drugiej strony, stosuje się do części Górnego Śląska, przyznanej ostatecznie Polsce jako wchodzącej w jej skład. Sprawiedliwość, zarówno jak i warunki życia ekonomicznego na Górnym Śląsku, wymagają aby Rząd Niemiecki zobowiązał się do przyjęcia przynajmniej na okres przejściowy 15 lat, poczynając od chwili ostatecznego przyznania terytorjum, postanowień, odpowiadających artykułom: 1, 2, 7, 8 i 9 (ustępy 1, 2), 10, 11 i 12 wymienionego wyżej Traktatu odnośnie do części Górnego Śląska, uznanej jako ostatecznie wchodzącej w skład Niemiec.

Postanowienia układu, jaki zawarty zostanie pomiędzy Rządami niemieckim i polskim celem wprowadzenia w praktyce zasad, wyżej określonych, stanowią dla Niemiec i dla Polski zobowiązania o znaczeniu międzynarodowym i oddane będą pod gwarancję Ligi Narodów w podobny sposób, jak postanowienia Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r.

Wszelkie prośby pojedynczych osób, lub też zbiorowe ze strony mieszkańców Górnego Śląska dla Rady Ligi Narodów odnośnie do tych postanowień, lub do wykonania postanowień z Traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r., o ile postanowienia te dotyczą osób, należących do mniejszości rasowych, wyznaniowych lub wreszcie językowych, skierowane zostaną do Rządu, na terytorjum którego petenci zamieszkują stale. Rząd ten zobowiązany będzie przesłać takowe, opatrzywszy je swemi komentarzami, lub bez nich, Radzie Ligi Narodów dla zbadania.

Celem dopilnowania wykonania tych zarządzeń utworzone zostaną:

1) Górno-Śląska Komisja Mieszana, złożona z dwóch Niemców i dwóch Polaków, pochodzących z Górnego Śląska, oraz z przewodniczącego innej narodowości, wyznaczonego przez Radę Ligi Narodów.

2) Sąd Rozjemczy, obowiązany do rozstrzygania wszystkich zatargów prywatnego charakteru, któreby wywołać mogło stosowanie wyżej wymienionej konwencji. Sąd ten składać się będzie z jednego arbitra, wyznaczonego przez Rząd Niemiecki, oraz z jednego arbitra, wyznaczonego przez Rząd Polski. Rada Ligi Narodów proszoną będzie o wyznaczenie przewodniczącego tego Trybunału.

Wszelkie zatargi, odnośnie do wykonania i do interpretacji niniejszej konwencji, będą załatwiane zgodnie z postanowieniami niniejszej konwencji.

III) Ustrój konwencyjny, przewidziany w art. II niniejszego, będzie układany przez jednego pełnomocnika niemieckiego i jednego pełnomocnika polskiego

pod przewodnictwem osoby, wyznaczonej przez Radę Ligi Narodów, który to przewodniczący zaradzi równemu podziałowi głosów w razie niezgody pomiędzy stronami.

Konwencja taka została podpisana 15 maja 1922 r. w Genewie. Przyznana nam część Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego weszła w skład Rzplitej jako autonomiczne województwo śląskie, dla którego statut organiczny uchwalony został przez Sejm ustawodawczy już dnia 15 lipca 1920 r.

Już przedtem, dnia 9 listopada 1920 r., w Paryżu została zawarta konwencja z Wolnym Miastem Gdańskiem w myśl postanowienia art. 104 Traktatu Wersalskiego, regulująca jego stosunek do Polski na następujących zasadach: *)

Art. 1. Przedstawiciel dyplomatyczny Rządu Polskiego, z siedzibą w Gdańsku, będzie pośrednikiem między Rządem Polskim a Rządem Wolnego Miasta.

Art. 2 Polska weźmie na siebie prowadzenie spraw zagranicznych Wolnego Miasta Gdańska, również jak i opiekę nad obywatelami gdańskimi zagranicą. Opieka ta będzie udzielana na tych samych warunkach, jak obywatelom polskim.

Paszporty, wydane obywatelom gdańskim, będą zapewniały opiekę polską zagranicą tylko w tym wypadku, jeżeli będą miały wizę Przedstawiciela Rządu Polskiego w Gdańsku.

Art. 6. Rząd Polski nie zawrze żadnego traktatu lub umowy międzynarodowej, obchodzącej Wolne Miasto Gdańsk, bez zasięgnięcia uprzednio opinii Wolnego Miasta. Wynik tej konsultacji będzie podany do wiadomości Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

Wysokiemu Komisarzowi przysługiwać będzie we wszelkich wypadkach prawo weta przeciwko wszelkim traktatom lub umowom międzynarodowym w tym zakresie, w jakim będą one miały zastosowanie do Wolnego Miasta Gdańska, jeżeli Rada Ligi Narodów uzna je za sprzeczne z postanowieniami niniejszego Traktatu lub Statutu Wolnego Miasta.

Art. 8. Prawo wywieszenia flagi handlowej Gdańska będzie przysługiwało jedynie statkom, które są własnością wyłącznie obywateli Wolnego Miasta, zaliczając do nich spółki i stowarzyszenia, zarejestrowane w Wolnym Mieście, w których interesy obywateli Wolnego Miasta przeważają.

.....
Art. 9. Wolne Miasto Gdańsk i Polska zobowiązują się w miarę możliwości i z uwzględnieniem swych odrębnych interesów gospodarczych uzgodnić ustawodawstwo, dotyczące prawa o banderze.

Art. 10. Wolne Miasto zobowiązuje się traktować w porcie gdańskim okręty pod flagą polską tak samo, jak statki pod flagą Wolnego Miasta.

*) Dziennik Ustaw R. P. Nr. 13, poz. 117 ex 1922.

Art. 13. Wolne Miasto Gdańsk jest objęte polską granicą celną; Polska i Wolne Miasto stanowią jeden obszar celny, poddany prawodawstwu i taryfie celnej polskiej.

Art. 19. Pod nazwą „Rady Portu i Dróg Wodnych Gdańska“ zostanie ustanowiona Rada, złożona w równych częściach z polskich i gdańskich komisarzy, których liczba z każdej strony nie będzie przekraczała pięciu, a którzy będą wybrani odpowiednio przez Rząd Polski i przez Wolne Miasto z pomiędzy przedstawicieli interesów gospodarczych obu krajów.

Art. 20. Rada będzie zajmować się w granicach Wolnego Miasta kontrolą, zarządem i eksploatacją portu, dróg wodnych i ogółu tych dróg żelaznych, które obsługują specjalnie port, również jak i wszystkich dóbr i zakładów, służących do ich eksploatacji, z wyjątkiem wszakże dóbr i zakładów, służących do ogólnej eksploatacji kolei żelaznych.

.....
Art. 21. Drogi żelazne, które nie są wymienione w artykule 20, będą z wyjątkiem tramwajów i innych dróg żelaznych, służących potrzebom Wolnego Miasta, kontrolowane i zarządzane przez Polskę, która otrzymywać będzie zyski i ponosić koszty.

Art. 26. Rada będzie miała obowiązek zabezpieczyć Polsce swobodną używalność portu i środków komunikacyjnych, o których mowa w art. 20, bez żadnego ograniczenia i w mierze, potrzebnej dla zabezpieczenia ruchu wwozowego i wywozowego do Polski lub z Polski; Rada będzie miała obowiązek powziąć wszelkie środki potrzebne, aby zabezpieczyć rozwój i ulepszenie portu i dróg komunikacyjnych w celu zadośćuczynienia wszystkim potrzebom tego ruchu.

.....
Art. 29. Polsce przysługiwać będzie prawo założenia w porcie gdańskim służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, połączonej bezpośrednio z Polską. W zakres działania tej służby wchodzić będą komunikacje pocztowe i telegraficzne przez port gdański między Polską a krajami zagranicznymi, również jak i komunikacja między Polską a portem gdańskim.

Art. 33. Wolne Miasto Gdańsk zobowiązuje się zastosować do mniejszości rasowych, religijnych i językowych przepisy, podobne do tych, które są zastosowane przez Polskę na terytorjum polskiem w wykonaniu rozdziału I-go Traktatu, zawartego w Wersalu 28 czerwca 1919 r. między Polską a Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi, a szczególnie czuwać, aby w prawodawstwie i w prowadzeniu administracji żadna stronniczość nie objawiała się na szkodę obywateli polskich i innych osób pochodzenia lub języka polskiego, stosownie do art. 104 § 5 Traktatu Pokoju Wersalskiego z Niemcami.

Przepisy artykułów 44 do 19 Traktatu, zawartego w Wersalu pomiędzy Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską dnia 28 czerwca 1919 r., zarówno jak i przepisy art. 89 Traktatu Wersalskiego z Niemcami stosować się będą również do Wolnego Miasta Gdańska.

Art. 39. Każdy spór, któryby powstał między Polską a Wolnym Miastem w przedmiocie niniejszego Traktatu lub wszelkich innych późniejszych umów, układów i konwencji, albo wszystkich spraw, dotyczących stosunków pomiędzy Polską a Wolnym Miastem, będzie oddany przez jedną lub drugą stronę do

decyzji Wysokiego Komisarza, który, jeśli to uzna za potrzebne, odesła sprawę do Rady Ligi Narodów.

Dzieje ustalania granic Polski, z wyjątkiem Jaworzyny, zakończone zostały arcydoniosłą uchwałą Konferencji Ambasadorów z dnia 15 marca 1923 r., uznającą wschodnie granice naszego państwa. Dokument ten opiewa: *)

Imperjum Wielkiej Brytanji, Francja, Włochy i Japonja, które podpisały wraz ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, jako Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone, Traktat Pokoju Wersalski,

Zważywszy, że według brzmienia artykułu 87,**) ustęp 3, tegoż Traktatu, do nich należy oznaczyć granice Polski, które nie były wyszczególnione przez ten Traktat;

Zważywszy, że Rząd Polski przedstawił w dniu 15 lutego 1923 roku Konferencji Ambasadorów prośbę, dążąc do tego, by Mocarstwa, mające w niej swych przedstawicieli, zrobiły użytek z praw, nadanych im przez pomieniony artykuł;

Że ze swej strony, Rząd Litewski już był, przez swą notę z dnia 18-go listopada 1922 r., wykazał, iż troszczy się, by wzmiankowane Mocarstwa zrobiły użytek z tych praw;

Zważywszy, że, według brzmienia Artykułu 91 Traktatu Pokoju, podpisanego w St. Germain-en Laye, Austrija zrzekła się na rzecz Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wszystkich praw i tytułów na terytorjach, które należały uprzednio do byłej Monarchji Austro-Węgierskiej i które, położone poza nowemi granicami Austrii, takimi, jakie są opisane w Artykule 27 rzezonego Traktatu, nie są obecnie przedmiotem żadnego innego przyznania;

Wobec tego, iż uznane zostało przez Polskę, że co się tyczy wschodniej części Galicji, warunki etnograficzne czynią koniecznym ustrój autonomiczny;

Zważywszy, iż Traktat, zawarty pomiędzy Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi a Polską w dniu 28 czerwca 1919 roku, przewidział dla wszystkich terytorjów, znajdujących się pod zwierzchnictwem polskiem, gwarancje specjalne na rzecz mniejszości rasy, języka lub religij;

Zważywszy, iż co do granicy z Rosją, Polska weszła bezpośrednio w stosunki z tem Państwem celem jej oznaczenia;

iż, co się tyczy granicy Polski z Litwą, należy mieć na uwadze sytuację faktyczną, wynikłą mianowicie z Rezolucji Rady Ligi Narodów z dnia 3 lutego 1923 roku,

Polecily Konferencji Ambasadorów rozstrzygnąć tę sprawę.

Na skutek czego Konferencja Ambasadorów:

I. Postanawia uznać jako granice Polski:

1° Z Rosją:

Linję oznaczoną i zasłupioną, za zgodą obu Państw i na ich odpowiedzialność, w dniu 23 listopada 1922 r.

*) Dz. U. R. P. Nr. 49, poz. 333 ex 1923.

***) Patrz str. 40 n. pr.

Linję poniżej opisaną...

II. Postanawia przyznać Polsce przejmującej wszelkie prawa zwierzchnicze nad terytorjami, położonemi pomiędzy granicami powyżej określonymi a innymi granicami polskiego terytorjum, z zastrzeżeniem postanowień Traktatu Pokoju w Saint-Germain-en-Laye, dotyczących ciężarów i zobowiązań, przeniesionych na inne Państwa, którym przekazana jest część terytorjum byłej Monarchii Austro-Węgierskiej.

Działo się w Paryżu, dnia piętnastego marca, tysiąc dziewięćset dwudziestego trzeciego roku.

Eric Phipps, R. Poincaré, Romano Avezzana, M. Matsuda.

Niżej podpisany, należycie uppełnomocniony, oświadcza w imieniu Rządu Polskiego, iż przyjmuje powyższe postanowienia.

Działo się w Paryżu, dnia piętnastego marca, tysiąc dziewięćset dwudziestego trzeciego roku.

Maurycy Zamoycki.

Minister Spraw Zagranicznych: *Al. Skrzyński.*

Olbrzymią doniosłość tego aktu ilustrują słowa ówczesnego premjera, gen. Sikorskiego, na posiedzeniu Sejmu, dnia 16 marca 1923 r. Gen. Sikorski między innymi powiedział: *)

Znaczenie tego faktu dla narodu i Państwa jest pierwszorzędne. Jestto obok Traktatu Ryskiego z marca 1921 i załatwienia sprawy górnośląskiej z października t. r., największy akt międzynarodowy dla Polski od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Rozstrzygnięcie powyższe stanowi niezbędne uzupełnienie tych traktatów, stanowi uwieńczenie dzieła wskrzeszenia Polski niepodległej.

Zadanie było niezwykle trudne i dlatego tak długo wypadło czekać na jego ostateczne rozwiązanie. Wypadło naprawić dwa wielkie braki istniejących w tym kierunku traktatów, które uzależniały granice Polski od aprobaty Głównych Mocarstw, a które sprawę Galicji Wschodniej pod względem międzynarodowym pozostawiały nierozstrzygniętą i otwartą.

Był to ciężar, jakiego nie dźwigało w ostatnich latach historii żadne z państw europejskich. Zaznaczyć można z całym spokojem, że ten ciężar Polska udźwignęła własnymi siłami.

Podnieść to trzeba, żeby zaczerpnąć optymizmu tem większego, na przyszłość. Ostatnia decyzja Konferencji Ambasadorów stwierdza fakty, dobrze Polakom znane i sercu polskiemu bliskie, bo polską krwią okupione. Stwierdza ona, że polskie Wilno dwukrotnie wysiłkiem naszego żołnierza wyrwane barbarzyństwu, także i ze stanowiska międzynarodowego należy odtąd na zawsze do Macierzy. Stwierdza ona, że obroniony piersiami własnych synów prastary polski Lwów wraz z Małopolską Wschodnią dzielić będą z państwem polskiem po wiek wieków dołą i rozkwit, że naprawiony w dużej mierze został grzech

*) Monitor Polski Nr. 63 ex 1923.

rozbioru. Niemniej przeto i w tej dziedzinie wspomniana decyzja zdejmuje z nas zmorę niepewności, oraz uwalnia od obowiązku ciągłego tłumaczenia słabym, że to, co jest, trwać będzie zawsze.

Jak granice zachodnie uzyskaliśmy przedewszystkiem dzięki zwycięstwu wielkich mocarstw, tak nasze granice wschodnie stanowią wynik dwóch czynników, a mianowicie polskiego bohaterstwa wysiłku zbrojnego i do ostateczności posuniętego umiarkowania...

...Data 15 marca 1923 jest ostatniem i tryumfalnem dla Polski ogniwem jej długoletniej walki i zmagañ o swoją mocarstwową przyszłość. Mając mocne fundamenty pod gmach państwowy, z tem większą otuchą i wiarą przystąpić możemy do twórczej pracy, która stać się powinna naszym hasłem i programem jutra...

W rok później załatwiono ostatecznie sprawę Jaworzyny. Uchwałą z dnia 12 marca 1924 Rada Ligi Narodów ustaliła wytknięcie granicy polsko-czesko-słowackiej w okręgu Jaworzyny i uznała potrzebę sporządzenia protokołu, którego zadaniem miało być uregulowanie interesów gmin i ludności, sąsiadujących z tą częścią granicy.

Konferencja Ambasadorów, po zatwierdzeniu protokołu sporządzonego przez polskiego i czesko-słowackiego Komisarza przy Międzynarodowej Komisji Delimitacyjnej Polsko-Czechosłowackiej powzięła dnia 5 września 1924 następującą uchwałę: *)

1) Granica pomiędzy Polską a Czechosłowacją w okręgu Jaworzyny wytknięta będzie przez komisję delimitacyjną polsko-czechosłowacką, stosownie do opinii udzielonej przez Radę Ligi Narodów w uchwale jej z dnia 12 marca 1924 r.

2) Konferencja przyjmuje do wiadomości protokół oraz jego załączniki mające stanowić część dokumentów delimitacyjnych ustalających granicę w tym okręgu.

3) Klauzule powyższego protokołu, dotyczące okręgu Jaworzyny będą obowiązujące dla zainteresowanych od chwili, gdy ta delimitacja zostanie dokonana i niezależnie od wejścia w życie samego protokołu. **)

4) Niniejsza uchwała zostanie podana do wiadomości Rady Ligi Narodów, zainteresowanych Rządów, oraz komisji delimitacyjnej.

Wobec tych niewzruszonych podstaw, na jakich opierają się słupy graniczne Polski oraz wobec zdecydowanej woli narodu bronienia ich do ostatniej kropli krwi, uporczywe pieniactwo

*) Dz. U. R. P. Nr. 133, poz 952 art. 1425.

**) Protokół wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1926 r.

litewskie, niemieckie i do niedawna jeszcze gdańskie musi przedstawiać się jako zupełnie beznadziejne! Sens słów marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wypowiedzianych dnia 12 sierpnia 1928 r. na zjeździe legjonistów w Wilnie, można rozszerzyć na wszystkie nasze ziemie: tkwią one głęboko w sercu każdego Polaka i możnaby nam je wyrzucić chyba razem z niem... Polska ufa jednak, że wrogie zakusy przeciwko niej nie znajdą odpowiedniej siły realizacyjnej, że dzieło pokoju się utrwali i w tej myśli bierze ona w niem wybitny udział. Świadczy o tem choćby polski wniosek antywojenny w Lidze Narodów, wyprzedzający sławny pakt Kelloga, a uchwalony w dniu 24 września 1927 r., jako uroczysta deklaracja Ósmego Zgromadzenia Ligi Narodów. Brzmi ona jak następuje:*)

Zgromadzenie uznaje solidarność, która łączy zbiorowość międzynarodową; ożywione silną wolą zapewnienia utrzymania pokoju powszechnego; stwierdzając, że wojna agresyjna nie powinna nigdy służyć za sposób regulowania sporów pomiędzy państwami i że tem samem stanowi zbrodnię międzynarodową;

uważając, że uroczyste wyrzeczenie się wszelkiej wojny agresyjnej z natury rzeczy wytworzyłoby atmosferę powszechnego zaufania, sprzyjającego postępowi prac, podjętych w widoku rozbrojenia;

oświadcza, co następuje:

1. Wszelka wojna agresyjna jest i pozostaje zakazana.
2. Wszystkie środki pokojowe powinny być użyte dla regulowania sporów, jakiegokolwiek byłyby natury, mogących powstać pomiędzy państwami.

Zgromadzenie deklaruje, że dla wszystkich państw — członków Ligi Narodów, istnieje zobowiązanie stosowania się do tych dwóch zasad.

Stanowisko swoje na terenie międzynarodowym umacnia Polska od chwili utrwalenia swego niepodległego bytu drogą sojuszków i traktatów z poszczególnymi państwami. Na czoło zarówno co do wagi, jak i chronologicznie wysuwa się oczywiście przymierze z naszą najwierniejszą sojuszniczką, Francją. Przy sposobności oficjalnej wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu w lutym 1921 r., odwzajemnionej potem rewizytą marsz. Focha w Polsce, została zawarta następująca „Umowa Francusko-Polska“:**)

Rząd polski i Rząd francuski, troszcząc się w równej mierze o utrzymanie stanu pokoju w Europie, bezpieczeństwa i obrony ich terytorjum oraz ich interesów wzajemnych politycznych i gospodarczych, przez zachowanie traktatów,

*) Dz. Pozn. 1927, Nr. 221.

**) Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 563 ex 1922.

które zostały wspólnie podpisane, lub które będą później wzajemnie uznane, zgodziły się na następujące postanowienia:

1. W celu uzgodnienia swych wysiłków pokojowych, oba Rządy zobowiązują się działać w porozumieniu we wszelkich sprawach polityki zagranicznej, dotyczących obu Państw i mających związek z uporządkowaniem stosunków międzynarodowych w duchu Traktatów i zgodnie z paktem Ligi Narodów.

2. Ponieważ odrodzenie gospodarcze jest warunkiem zasadniczym przywrócenia porządku międzynarodowego i pokoju w Europie, oba Rządy porozumieją się w tym względzie celem podjęcia akcji solidarnej i wspierania się wzajemnie.

Poczynią one starania, aby rozwinąć ich stosunki gospodarcze i w tym celu zawrą umowy specjalne i konwencję handlową.

3. Gdyby jednak, wbrew przewidywaniom i szczerym zamiarom pokojowym obu umawiających się Państw, oba lub jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba Rządy porozumieją się celem obrony ich terytoriów i ochrony swych słusznych interesów, w ramach zakreślonych na wstępie.

4. Oba Rządy zobowiązują się zasięgnąć wzajemnie zdania przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie Środkowej i Wschodniej.

5. Umowa niniejsza wejdzie w życie dopiero po podpisaniu umów handlowych, będących obecnie przedmiotem rokowań.

Paryż, dnia 19 lutego 1921.

Ar. Briand.
E. Sapięha.

Żywsze stosunki z Rumunją, nawiązane z chwilą pobytu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Take Jonescu, w Warszawie, w listopadzie 1920 r. doprowadziły w czasie rewizyty min. ks. Sapięhy w Bukareszcie, w marcu 1921 r. do „Konwencji o przymierzu odpornem między Rzplita Polską a Królestwem Rumunji“, podpisanej dnia 3 marca 1921. Konwencja ta straciła moc obowiązującą z d. 3 kwietnia 1926 r. a na jej miejsce wszedł traktat gwarancyjny podpisany w Bukareszcie, d. 26 marca 1926 r., który opiewa w skróceniu:*)

Stwierdzając szczęśliwe umocnienie gwarancji pokoju powszechnego w Europie,

troszcząc się o to, aby zaspokoić pragnienie bezpieczeństwa, które przenika narody,

pragnąc, aby ich kraje były oszczędzone przez wojnę i w równym stopniu ożywieni szczerem pragnieniem zapewnienia swym ludom gwarancji dodatkowych w ramach Paktu Ligi Narodów i Traktatów, które oni zawarli,

postanowili zawrzeć w tym celu Traktat

.....

*) Dz. U. R. P. Nr. 16, poz. 117 ex 1927.

Art. 1. Polska i Rumunja zobowiązują się szanować wzajemnie i chronić przed wszelką napaścią z zewnątrz całość ich terytorjum i obecną niezależność polityczną.

.....
Art. 3. Gdyby pomimo swych usiłowań pokojowych oba Państwa znalazły się w stanie wojny obronnej w rozumieniu art. 1 i 2, zobowiązują się one jedno bez drugiego nie pertraktować, ani nie zawierać zawieszenia broni lub pokoju.

Art. 4. W celu uzgodnienia swych wysiłków pokojowych, oba Rządy zobowiązują się porozumiewać w sprawach polityki zagranicznej, obchodzących obie umawiające się Strony.

Dnia 23 lipca 1923 r. zawarty został między Polską a Turcją, jedynym państwem, które nie uznało zbrodni rozbiorów, „Traktat przyjaźni“, który brzmi (w skróceniu): *)

Polska z jednej strony, a Turcja z drugiej
pragnąc w równej mierze wznowić i zacieśnić węzły szczerej przyjaźni, której Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Turcja złożyły sobie dowody w ciągu ubiegłych wieków,
zważywszy, że ta przyjaźń pomiędzy Polską a Turcją ostała się wobec najcięższych przejść dziejowych,
oraz w przeświadczeniu wzajemnem, że stosunki pomiędzy obu Państwami, raz wznowione, przyczynią się do rozkwitu i dobrobytu ich narodów,
postanowiły zawrzeć Traktat Przyjaźni

.....
Art. 1. Pokój niezamącony i szczerą wieczną przyjaźń trwać będą pomiędzy Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską a Turcją oraz pomiędzy obywatelami obu Państw.

Również z Jugosławią dnia 18 września 1926 r. w Genewie został zawarty „Pakt przyjaźni i serdecznej współpracy.“ Opiewa on w skróceniu: **)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i J. K. M. Król Serbów, Chorwatów i Słoweńców,
powziąwszy niezachwiane postanowienie zachowania pokoju, którego utrzymanie jest niezbędne dla stałości politycznej i podźwignięcia gospodarczego Europy,
porozumieli się, aby zawrzeć Traktat Przyjaźni, będący skutkiem naturalnym stosunków przyjaznych, istniejących między obu krajami.

.....
*) Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 407 ex 1924.

**) Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 559 ex 1928.

Art. 1. Potwierdza się uroczyście trwanie szczerej przyjaźni i stałego, dobrego porozumienia, które już szczęśliwie istnieje między Rzeczypospolitą Polską a Królestwem Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Art. 2. W celu uzgodnienia ich wysiłków pokojowych, oba Rządy zobowiązują się porozumiewać się w sprawach polityki zagranicznej, które, według ich zgodnej opinii, obchodzą obie umawiające się Strony.

Wreszcie łączą Polskę traktaty przyjaźni z Królestwem Afganistańskim (3 listopada 1927 r.) i z Persją (19 marca 1927 r.).

Polska podpisała w Londynie, dnia 1 grudnia 1925 r. również locarneński traktat gwarancyjny z Francją i traktat arbitrażowy z Niemcami. Pierwszy z nich opiewa (w skróceniu):*)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Francuskiej w równym stopniu dbając o to, aby Europie oszczędzona była wojna przez szczere zachowywanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym celem utrzymania pokoju powszechnego, postanowili zabezpieczyć sobie wzajemnie dobrodziejstwa pokoju zapomocą traktatu, zawartego w ramach Paktu Ligi Narodów i Traktatów, istniejących między nimi.

.....
Art. 1. W razie, gdyby Polska lub Francja ucierpiały przez niewykonanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym między nimi a Niemcami celem utrzymania pokoju powszechnego, Francja i nawzajem Polska, zobowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia, o ile takie niewykonanie zobowiązania nastąpi bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.

W razie, gdyby Rada Ligi Narodów, oczekując w sprawie do niej wniesionej stosownie do powyższych zobowiązań, nie zdołała skutecznici przyjęcia swego sprawozdania przez wszystkich swych członków, innych niż przedstawiciele Stron będących w sporze, i gdyby Polska lub Francja zostały napadnięte bez prowokacji ze swej strony, Francja i wzajemnie Polska, postępując zgodnie z art. 15, ust. 7 Paktu Ligi Narodów, udziela sobie niezwłocznie pomocy i poparcia.

Traktat arbitrażowy z Niemcami brzmi (w skróceniu):**)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Rzeszy Niemieckiej w równym stopniu zdecydowani, by utrzymać pokój pomiędzy Polską a Niemcami przez zapewnienie pokojowego załatwiania sporów, które mogłyby wyniknąć między obu krajami,

stwierdzając, że poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty lub wynikających z prawa narodów, jest obowiązujące dla trybunałów międzynarodowych, zgodnie uznając, że prawa danego Państwa nie mogą być zmienione inaczej, niż za jego zgodą,

*) Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 660 ex 1926.

***) Dz. U. R. P. Nr. 114, poz. 662 ex 1926.

i zważywszy, że szczerze przestrzeganie sposobów pokojowego załatwienia sporów międzynarodowych pozwala na rozstrzygnięcie bez uciekania się do siły spraw, któreby mogły poróżnić Państwa,

postanowili urzeczywistnić w Traktacie swe obopólne zamiary w tym względzie

.....
Art. 1. Wszelkie spory jakiegokolwiek bądź natury, wynikłe między Niemcami a Polską, co do których Strony zaprzeczałyby sobie wzajemnie jakiegokolwiek prawa, i które nie mogłyby być załatwione polubownie drogą zwykłego postępowania dyplomatycznego, będą oddane do rozsądzenia bądź Trybunałowi rozjemczemu, bądź też Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości Międzynarodowej, jak poniżej przewidziano. Rozumie się, że kwestje sporne, o których powyżej mowa, obejmują te mianowicie sprawy, które wymienia artykuł 13 Paktu Ligi Narodów.

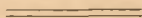
.....

Równocześnie z ustalaniem granic i umacnianiem stanowiska Polski na terenie międzynarodowym rozwijała się praca nad organizacją i ustrojem państwa. Do najważniejszych faktów z tego zakresu należy uchwalenie, dnia 17 marca 1921 r., przez Sejm Ustawodawczy Konstytucji obejmującej pod względem ustrojowym całość ziem Rzplitej i nowej ordynacji wyborczej, dnia 28 lipca 1922 r. Konstytucja ta jednak nie zapewniła państwu warunków pełnego rozwoju, wskutek czego wyłoniła się wielka sprawa naprawy ustroju państwa, zapoczątkowana po przewrocie majowym Ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r., zmieniającą i uzupełniającą Konstytucję z dnia 17 marca 1921 r. oraz Ustawą tej samej daty o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Tekstów tych ustaw, jak również tekstu Konstytucji nie przytaczamy, jako zbyt dobrze znanych. Sprawa zmiany ustroju w duchu ograniczenia wybujałości partyjnych na rzecz silnej władzy wykonawczej oraz ugruntowanie podstaw gospodarczych państwa — oto w tej chwili najaktualniejsze i najwyższe zagadnienia wewnętrzne Polski. Przytoczone dokumenty, ucząc nas przedewszystkiem ufności we własne siły, która przy odpowiedniej energii czynu dokonała w niedawnej przeszłości rzeczy tak wielkich — dodają również otuchy, że i te zagadnienia rozwiążemy w myśl wymagań mocarstwowej przyszłości naszego państwa.

Z A K O Ń C Z E N I E .

Cele i potrzeby niniejszego wydawnictwa staraliśmy się wyjaśnić w przedmowie. Pozostaje nam więc tylko wyrazić nadzieję, że historycy nie wezmą nam za złe, iż dokumentom każemy spełniać zadania, odbiegające od zadań ściśle naukowych. Sądzymy bowiem, że wolno im zlecić poważny zamiar pogłębiania i szerzenia świadomości i poczucia obywatelskiego w szerokich sferach społeczeństwa i młodzieży.

Nie jesteśmy zresztą jedyni, którzy „nadużywają“ tej własności pracowni uczonego. Wszakże źródeł historycznych używa się dziś w szerokim stosunkowo zakresie do celów pedagogicznych. Istnieje też u nas wydawnictwo „Tekstów Źródłowych“*), które ma służyć nauczycielowi, jako środek pomocniczy przy nauce historii. Wydawnictwo niniejsze ma zadanie inne i ma się dostać także w ręce czytelników, obywających się bez pomocy nauczyciela. Stąd pochodzi, że teksty dokumentów związane są dość obszernymi uwagami i że obok nich przytacza się we fragmentach albo w całości enuncjacje, które nie mają może wagi dokumentarnej, lecz żywo ilustrują dany moment historyczny, jako tło odnośnego dokumentu.



*) Teksty Źródłowe do nauki historii w szkole średniej. Kraków. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej. W zeszytach.

Chronologiczny spis dokumentów.

rok i data	Przedmiot	str.
1914		
sierpień	Odezwa Nacz. Dowództ. wojsk niem. i austr-węgier.	5
„	Odezwa Naczeln. Dowództwa wojsk austriacko-węgier.	6
6. VIII	Odezwa Józefa Piłsudskiego w imien. rządu narodow.	8
8. VIII	Oświadczenie prez. Koła Polskiego w Dumie rosyjsk.	11
14. VIII	Odezwa W. Księcia Mikołaj Mikołajewicza.	6--7
16. VIII	Deklaracja czterech stronnictw warszawskich.	12
16. VIII	Odezwa Koła Polskiego w parlamencie austriackim.	8--9
20. VIII	Odezwa N. K. N.	9--10
22. VIII	Rozkaz Józefa Piłsudskiego.	10--11
25. IX	Odezwa Komitetu Narodowego Polski (w skróceniu).	12--13
1915		
1. VIII	Ekspose Goremykina w sprawie polskiej (w skrócen).	19
5. VIII	Odezwa Komit. Naczeln. Zjedn. Stron. Niepodl. (w skr).	15--16
5. VIII	Memoriał N. K. N. (w skróceniu).	14
1916		
5. IV	Oświadczenie Bethmanna Hollwega (w skróceniu).	20
30. VIII	Pismo wyższych ofic. Legj. Pol. wyst. do N. K. N. (w skr.).	16--18
5. XI	Proklamacja Kuka i Beselera.	21
6. XI	Pismo Józefa Piłsudskiego do rektora Uniw. Warsz.	18--19
8. XI	Odezwa werbunkowa władz okupacyjnych (w skróc.).	22
11. XI	Protest lozański (w skróceniu).	23
	Uchwała Koła Międzypartyjnego w Warszawie (w skr.).	23--24
1917		
kwiecień	Odezwa rządu Ks. Lwowa (w skróceniu).	24
6. IV	Dekl. Tymczas. Rady Stan. w Król. Polsk. (w skróc.).	25
18. IV	Deklaracja Koła Międzypartyjnego (w skróceniu).	25
28. V	Rezolucja Koła Polskiego w parlamencie wiedeńskim.	28--29
1918		
8. I	Punkt trzynasty orędzia Wilsona.	29
14. II	Orędzie Rady Regencyjnej.	27--28
3. VI	Uchwała Wersalska, dot. utworzenia zjednoczonego i niezawisłego państwa polskiego (w skróceniu).	29

rok i data	Przedmiot	str.
9. IX	Uchwała Rady Komisarzy Ludowych w Rosji.	39—40
7. X	Orędzie Rady Regencyjnej.	30—31
3. XI	Odezwa rządu Świeżyńskiego.	31—32
13. XI	Odezwa Koła Polskiego w sejmie pruskim i Koła Polskiego w parlamencie niemieckim.	34—35
14. XI	Dekret Józefa Piłsudskiego.	32—33
14. XI	Odezwa Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej.	35—37
22. XI	Dekret o najwyższej władzy reprezentacyjnej w Polsce.	33—34
1919		
20. II	Uchwała Sejmu o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa.	37
22. IV	Odezwa Józefa Piłsudskiego do mieszkańców W. Ks. Litewskiego.	38
28. VI	Traktat Wersalski (w skróceniu).	40—41
	Traktat o mniejszościach narodowych (w skróceniu).	39
10. IX	Traktat w Saint-Germain en Laye (art. 89).	41
1920		
13. II	Uchwała Sejmu, uzupełniająca uchwałę Sejmu z dnia 20 lutego 1919.	37
kwiecień	Odezwa Atamana Petlury (w skróceniu).	43—44
26. IV	Odezwa Piłsudskiego do wszystkich mieszkańców Ukrainy.	42—43
27. IV	Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.	42
28. IV	Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych.	43
4. V	Deklaracja marszałka Trąpczyńskiego (w skróceniu).	44
9. V	Nadzwyczajny komunikat Sztabu Generalnego.	44
4. VI	Traktat w Trianon (art. 91).	41
6. VII	Nota Polski do mocarstw Koalicji w Spaa.	44
10. VII	Układ w Spaa.	45—46
22. VII	Komunikat Wydziału prasowego M. S. Z. w sprawie układu w Spaa.	46
24. VII	Deklaracja Witosa w Sejmie (w skróceniu).	47
1. VIII	Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych.	49
1. VIII	Deklaracja I. J. Paderewskiego.	49—50
6. VIII	Depesza M. S. Z. do Generaln. sekretarza Ligi Narodów.	47—48
24. VIII	Odezwa Józefa Hallera (w skróceniu).	48—49
14. IX	Zasady pokoju ryskiego.	51
8. X	Depesza gen. Żeligowskiego do gen. Sikorskiego.	54—55
18. X	Odezwa Naczelnika Państwa.	51—52
29. X	Depesze sowiecka i polska, dot. ratyfikacji prelimi- narjów pokojowych.	52
9. XI	Konwencja z Wolnem m. Gdańskiem (w skróc.)	59—61

rok i data	Przedmiot	str.
1921		
28. I	Rezolucja sejmowej komisji spraw zagranicznych w sprawie Wileńszczyzny.	55
19. II	Traktat przyjaźni polsko-francuski (w skróceniu).	64—65
18. III	Traktat Ryski (w skróceniu).	53—54
20. X	Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie podziału Górnego Śląska (w skróceniu).	57—59
1922		
20. II	Uchwała Sejmu Wileńskiego.	55
2. III	Akt złączenia Ziemi Wileńskiej (w skróceniu).	55—56
24. III	Uchwała sejmu ustawodawczego w sprawie wileńskiej.	57
1923		
15. III	Uchwała Konferencji Ambasadorów, uznająca wschodnie granice państwa (w skróceniu).	61—62
16. III	Oświadczenie gen. Sikorskiego w sprawie uchwały Konferencji Ambasadorów z 15 III 1923 (w skróc.).	62
23. VII	Traktat przyjaźni z Turcją (w skróceniu).	66
1924		
5. IX	Uchwała Konferencji Ambasadorów w sprawie Jaworzyny.	63
1925		
I. XII	Locarneński traktat gwarancyjny z Francją (w skróc.).	67
	„ „ arbitrażowy z Niemcami „	67—68
1926		
26. III	Traktat gwarancyjny z Rumunią (w skróceniu).	65—66
18. IX	Traktat Przyjaźni i serdecznej współpracy z Jugosławią (w skróceniu).	66—67
1927		
24. IX	Uroczysta deklaracja Ósmego Zgromadzenia Ligi Narodów.	64

I N D E K S

o s o b o w y i r z e c z o w y .

Adamski, ks. St.	37
Afganistan	67
Akt złączenia Ziemi Wileńskiej	55—56
Asquith	20
Benesz	49
Beseler	21
Bethmann-Hollweg	20
Briand	65
Cziczerin	52
Dimowski R.	23, 29, 54
Drummond	47
Franciszek Józef	21
Francja	65, 66, 67
Gdańsk	59—60
Goremykin	19
Górny Śląsk	57—59
Grabski Wł.	45, 47, 49
Habsburgowie	6
Haller de Hallenburg	18, 39, 45, 48
Hymans	55
Jaworski, W. L.	10
Jaworzyna	63
Jonescu	65
Jugosławia	66
Kakowski, Aleksander	31
Kellog	64
Koalicja	45, 48
Koło Międzypartyjne w Warszawie	23, 25
Koło polskie w Dumie rosyjskiej	11
Koło polskie w parlamencie austriackim	7, 8, 9, 28
Koło polskie w parlamencie niemieckim	34
Koło polskie w sejmie pruskim	34
Komisariat Naczelnej Rady Ludowej	35
Komitet Naczelny Zjednocz. Stronictw niepodległościowych	15

Komitet Obywatelski w Poznaniu	34
Konferencja Ambasadorów	49, 54, 57, 61, 63
Korfanty, Wojciech	37
Kucharzewski	27, 31
Kuk	21
Legjon wschodni	7
Legjony	7, 9, 11, 16, 17, 26
Leo, Juliusz	10
Liga Narodów	47, 55, 64
Lloyd George	48
Locarneńskie traktaty	67—68
Lubomirski, Zdzisław	31
Ludowy Rząd Republiki Polskiej	32
Mała Konstytucja	37
Mikołaj Mikołajewicz	6, 7, 11, 19, 20
Moraczewski	32, 34
Naczelne dowództwo wojsk niemieck. i austriacko-węg.	5, 6, 14
Naczelne dowództwo wojsk austriackich	11
Naczelny Komitet Narodowy	7, 9, 13, 14, 15, 16, 17
Narodowy Związek Chłopski	15
Narodowy Związek Robotniczy	15
Ostrowski, Józef	31
Paderewski, I. J.	37, 49
Pakt przyjaźni z Jugosławią	66—67
Persja	67
Petlura	43
Piltz	23
Piłsudski, Józef 7, 8, 10, 11, 18, 19, 22, 26, 32, 33, 34, 38, 42, 43,	52
Polska Komisja Likwidacyjna	31
Polska Partja Postępowa	12, 24
Polska Partja Socjalistyczna	13
Polski Komitet Narodowy Polski	12, 13, 29
Polskie Koło Sejmowe	28, 29
Polskie Zjednoczenie Postępowe	12
Ponikowski	57
Poszwiński, Adam	37
Rada Ambasadorów 57 — Patrz pozat. Konferencja Rady Ambas.	
Rada Najwyższa w Paryżu	39, 49
Rada Obrony Państwa	45, 48
Rada Regencyjna	26, 27, 28, 29, 30, 31, 32
Rektor uniwersytetu Warszawskiego	18, 22, 26
Roja Bolesław	18
Rumunja	65—66
Rząd Narodowy	7, 8, 9
Sapieha	48, 52, 65

Seyda M.	23
Sikorski Wł.	10, 54, 62
Skrzyński Al.	62
Skulski L.	37
Sosnkowski, Kazimierz	11, 18, 26
Spaa	45, 46, 49
Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne	24
Stronnictwo Demokracji Narodowej	12, 24
Stronnictwo Polityki Realnej	12, 24
Świeżyński	31, 32
Sztab generalny	42, 44
Tisza hr.	21
Traktat brzeski	27
Traktat o mniejszościach narodowych	39
Traktat Przyjaźni z Turcją	66
Traktat Ryski	53—54
Traktat Wersalski	39, 40—41, 59
Traktat w St. Germain	41
Traktat w Trianon	41
Trąpczyński	37, 44, 57
Tymczasowa Rada Stanu	25, 26, 27
Tymczasowy Rząd rosyjski	24
Wilhelm II	31
Wilno	54
Wilson	25, 29, 30, 31
Witos	47
Wszechrosyjski Centralny Komitet Wykonawczy	51
Zamojski M, hr.	23, 62
Żeligowski	54
Zjednoczenie Narodowe	24
Związek Chłopski	15
Związek Niepodległości	15
Związek Niezależności Gospodarczej	24
Związek Państwowości Polskiej	15
Związek Patriotów	15

